

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiieraniem, przegłądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogo cenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świętynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świętyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i poleerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował. Jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2a nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

MARSZRUTA PIELGRZYMA Br. J. KRETT

W Miesiącu Listopadzie:

Minneapolis, Minn. 11	Gary, Indiana 20
Whitee, Wis. 12	Chicago, Ill. 21, 22
Stevens Point, Wis. 13	South Bend, Indiana .. 23
Milwaukee, Wis. 15, 16	Covert, Michigan .. 24, 25
Kenosha, Wis. 17	Muskegon, Mich. 26
Calumet City, Ill. 18	Grand Rapids, Mich. .. 27
South Chicago, Ill. 19	Cleveland, Ohio 28, 29

W miesiącu Grudniu:

Detroit, Mich. 6

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Listopadzie:

Br. J. Balcer — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	1
Br. M. Tyrpa — Stevens Point, Wisconsin	1
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	8
Br. W. Stec — Calumet City, Illinois	8
Br. S. Kwolek — Covert, Michigan	8
Br. A. Ciupik — South Bend, Indiana	15
Br. J. Jezuit — South Chicago, Illinois	15
Br. A. Zieliński — Milwaukee, Wisconsin	15

W miesiącu Grudniu:

Brat I. J. Rycombel — Stevens Point, Wisconsin 5,	6
Br. L. Buczek — Muskegon, Mich.	5
Br. L. Buczek, Grand Rapids, Michigan	6
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wisconsin	20
Br. W. Stec, South Chicago, Illinois	20
Br. J. Jezuit — Calumet City, Illinois	20

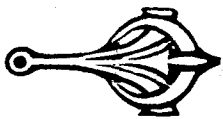
Br. M. Wesołowski — Gary, Indiana	20
Br. J. Dziadosz — Covert, Michigan	20

MANNA W JEZYKU UKRAIŃSKIM

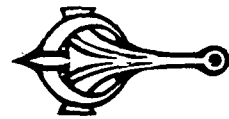
Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że "Niebiańska Manna," czyli teksty i rozmyślenia duchowe na każdy dzień w roku, w języku ukraińskim, jest już gotowa do nabycia. Jest to książką w formie i rozmiarze podobna do "Manny" w języku polskim; w dość gustownej oprawie płóciennej.

Chociaż wydanie tej książki (jak i wszelkiej innej literatury drukowanej obecnie) kosztowało znacznie więcej aniżeli wydanie polskiej Manny kilka lat temu, to jednak zadecydowanem zostało, aby Manna ukraińska sprzedawana była braciom i zgromadzeniem za taką samą cenę jak polska, czyli: po cenie jednego dolara za egzemplarz. Jest to cena znacznie niższa aniżeli wynoszą koszty druku i oprawy. Manny więc nadzieję, że bracia i siostry władający językiem ukraińskim skorzystają z tej sposobności i zakupią tych książek dosyć, nie tylko dla swego użytku, ale aby przy sposobności podać takim, którzy mogliby jeszcze zainteresować się prawdą Słowa Bożego.

Zamówienia adresować, w Stanach Zjednoczonych, na adres Stow.: — Polish Bible Students Ass'n., P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill. W Kanadzie zaś na adres: — M. Kasprzak, 1069 Boyd Ave., Winnipeg, Man., Canada.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA

ROK XXXVIII

LISTOPAD (NOVEMBER), 1959

Nr. 11

Raport z Konwencji Generalnej w Detroit, Mich.

Zgodnie z uchwałą zapadłą na konwencji zeszłorocznej, w Chicago, Ill., konwencja podobna odbyła się w tym roku w Detroit, Mich., w dniach 4 do 7 września, przy udziale kilkuset braci i siostr z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych i Kanady. Gościł też z nami br. Jamrozik z Francji, którego tamtejsi bracia narodowości polskiej, przysłali do Ameryki, z wizytą i duchową usługą, po zgromadzeniach ludu Pańskiego w tym kraju. Przez blisko trzy miesiące brat ten, w towarzystwie br. Lalik z Detroit, Mich., odwiedzał i służył wykładami z Pisma świętego tutejszym zgromadzeniom; a służby tej dopełnił na konwencji w Detroit, po której, w dniu 9 września, odjechał z powrotem do swej rodziny, do Francji.

Usługa tego brata po zgromadzeniach przed konwencją, była prawdopodobnie zachętą dla niektórych do pojechania na tę ucztę duchową, albowiem pomimo znacznych upałów w tym czasie, zjechało się kilkaset uczestników. Ufamy, że ci co przyjechali z odpowiednim usposobieniem i pragnieniem duchowym, nie doznali zawodu, ale zostali ożywieni na duchu i wzmocnieni w wierze. Dla lepszego utrwalenia tych wrażeń w pamięci naszej i dla rozszerzenia ich na tych, którzy osobiście uczestniczyć nie mogli, postaramy się w poniższym raporcie zsumować główne szczegóły z tej konwencji, z wygłoszonych wykładów, z zapadłych uchwał itd.

Po każdej niemal konwencji, słyszy się komentowania, a czasami pisane są pochwały, że dana konwencja była najpiękniejsza ze wszystkich poprzednich, że od dziesięciu, dwudziestu lub więcej lat nie było tak chwalebnej uczty duchowej jak ta ostatnia itp. Unikamy tych pochwalnych uwag w naszych raportach, ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że dokąd mieszkamy w tych niedoskonałych naczyniach glinianych i dokąd żyjemy i obracamy się w warunkach niedoskonałych, w otoczeniu ludzi różniących się w swych zdolnościach, upodobaniach, wierzeniach itd., nie możliwym jest aby jakiegokolwiek zebrania, przedsięwzięcia i działania większego zespołu zgromadzonych osób, były idealne i zadowalniające pod każdym względem, dla wszystkich uczestników danego zebrania. Ludzkie myśli, pragnienia i upodobania różnią się, stąd nie wszyscy otrzymują jednakową miarę zadowolenia, z jednych i tych samych rzeczy, spraw i okoliczności.

Podobnie mogło być i niezawodnie było i na tej konwencji. Nie można powiedzieć, że było to zgromadzenie pod każdym względem idealne, dostarczające szczytu zadowolenia i radości dla każdego uczestnika i dla każdej uczestniczki. Pewne niedomagania i braki niezawodnie były, które mogły wywrzeć wrażenie ujemne, szczególnie na umysły krytyczne i rzadko kiedy zadowolone z tego co inni mówią lub czynią. Dając jed-

nak słuszne uwzględnienie co do nieuniknionych lub miomowolnych słabości, ograniczeń itd., przyznać trzeba, że konwencja ta, jako całość, wypadła dość dobrze. Pod względem duchowej usługi było dosyć urozmaicenia. Wykłady były niedługie i na różne tematy, jednak wszystkie łączyły się w jedną harmonijną całość — nie było sprzeczności i spornych kwestyj w nauce. Bracia mówcy starali się trzymać swoje wypowiedzenia w zgodzie z literą i duchem Słowa Bożego; jak to i Jan apostoł poucza: "Wy tedy coście słyszeli (i przyjęli) od początku (poznania prawdy), to niechaj w was pozostaje" — a tym sposobem — "wy w Synu i Ojcu zostanieie". — I Jana 2:24.

Pod względem gościnności, zaopatrzeń potrzeb cielesnych itp., miejscowi bracia i siostry też uczynili wszystko co mogli. Chociaż liczba przyjezdnych gości przewyższała trzy lub czterokrotnie liczbę miejscowych, to jednak większość przyjezdnych miało pomieszczenie u braci. Do hoteli udali się przeważnie tylko ci, co sami chcieli tam pójść, dla lepszego odpoczynku po podróży, albo też w tym wyrozumiłym uczuciu, aby miejscowych braci i siostr zbytnio nie obciążać. W godzinach obiadowych, we wszystkich trzech dniach konwencji, a nawet w piątek, przed rozpoczęciem zebrania sług współpracujących zborów, przyrządzone i podane były obiady dla wszystkich uczestników. Wymagało to dużo zabiegów i pracy przed i podczas konwencji, za co miejscowym siostronom i pomagającym im braciom wyrażamy serdeczną ocenę, uznanie i wdzięczność.

Zebranie gospodarcze braci starszych i diakonów współpracujących zgromadzeń odbyło się w piątek, 4 września, od godziny 1 do 6 po południu, przy udziale poważnej liczby braci sług zborowych, a w roli obserwatorów i słuchaczy uczestniczyło też wielu innych braci i siostr. Zebranie to, czyli obrady nad sprawami Stowarzyszenia, odbyły się we wzorowym duchu jedności, zgody i wzajemnego zaufania. Nieprzystojne, rywalizacyjne, lecz bezpodstawne domysły, posądzenia, argumenty i zarzuty, które w przeszłości nieraz zakłócały spokój i atmosferę tych obrad, nie podniosły tym razem najmniejszego odgłosu. Wszystkie sprawy omówione były w duchu braterskiej szczerości i wzajemnego zaufania a podane wnioski przegłosowane były jednogłośnie. Nawet delikatna sprawa przyjaźni i współpracy z braćmi innych ugrupowań, czy to w tym kraju, w Polsce, czy gdziekolwiek, w której to sprawie jesteśmy niekiedy źle zrozumiani i w złym świetle przedstawiani — nawet w tej sprawie, nie było żadnych argumentów ujemnych ani złych domysłów, ale omawiano i decydowano wszystko w duchu jaknajlepszej zgody, dobrej woli i życzliwości dla wszystkich, którzy w szcze-

rości starają się służyć Bogu i chwalić Go w duchu i w prawdzie.

Sprawy omawiane i wnioski przegłosowane na zebraniu sług w piątek, przedstawione były wszystkim braciom i siostram na ogólnej konwencji w dniu następnym po południu, gdzie również w zgodnym, harmonijnym nastroju zostały przyjęte i jednogłośnie zatwierdzone ogólnym głosowaniem wszystkich uczestników. Opiszemy je nieco później. Obecnie przystąpimy do krótkiego streszczenia przemówień i innych szczegółów, według porządku programowego.

SOBOTA, 5 WRZEŚNIA

Jak zwykle ułożony i wydrukowany był program tej konwencji — rozkład czasu, mówców, pauz itd. Rzadko kiedy program taki może być wykonany we wszystkich szczegółach, więc i tym razem, z konieczności były pewne zmiany. Wszakże rozpoczęto konwencję według programu, o godzinie 9 rano. Warto dodać, że jeszcze przed rozpoczęciem, zgromadziło się na sali dosyć dużo braci i siostr miejscowych, jak i przyjezdnych.

Przewodniczącym w tym dniu był br. S. Kwolek z Detroit, Mich. Po prześpiewaniu przez wszystkich zebranych paru stosownych pieśni, po modlitwie, odczytaniu Manny itd., i po wypowiedzeniu kilku odpowiednich uwag i zdań przez przewodniczącego, do pierwszego przemówienia powołany był br. L. Buczek, który jako zastępca przewodniczącego zgromadzenia w Detroit, w imieniu miejscowego zboru powitał zgromadzonych Pańskim pozdrowieniem: "Pokój Wam" i stosownie do tego pozdrowienia przemówił na temat: **"Pokój i Błogosławieństwo jest udziałem szczerych"**. Główne myśli i zdania tego przemówienia były następujące:

"Pokój jest jednym z pożądaných i największych błogosławieństw pod słońcem. W czasach obecnych świat odczuwa szczególny brak tego błogosławieństwa. Świat finansowy, polityczny i religijny doświadcza niepokoju i udręczenia, lecz którzy poznali i przyjęli prawdy i zasady Słowa Bożego i którzy w szczerości serca starają się zasad tych przestrzegać, napełnieni są duchem prawdy i pokoju. — Jan 14:27; Hijob 34:29.

"Konwencje mogą nam być pomocne do osiągnięcia stanu umysłu i serca, w którym obiecany pokój Boży może stać się naszym udziałem; lecz aby do tego dojść, z naszej strony potrzeba odłożyć wszystko na stronę i pilnie zwrócić swoją uwagę na Słowo Boże. Gdy to czynimy, łaski i błogosławieństwa Boże stają się nam widoczne, ubogacają nas duchowo i wtedy błogosławieństwo pokoju Bożego staje się istotnym w naszych umysłach i sercach, choćbyśmy nawet zewnętrznie doświadczali pewnych zawodów i przykrości.

"Z Pisma świętego możemy zauważyć, że wierni Bogu w starym zakonie, byli błogosławieni od Boga i mieli Jego uznanie, choć w życiu swym doznawali prześladowań i przykrości. W wieku Ewangelii przyszedł większe błogosławieństwa, o których mówi Apostół u Ef. 1:2-11. Są to duchowe bogactwa w Chrystusie Jezusie (Kol. 2:2,3), których tylko mała garstka wiernych i szczerých dochodzi, a mianowicie: ci, którzy pielęgnują i rozwijają w sobie łaski i owoce ducha świętego, między którymi jest też pokój i radość. Duch Boży wytwarza szlachetne pragnienia ku uświęceniu i daje zdrowy umysł do rozeznawania i pokonywania złego. Różnymi sposobami Bóg poucza nas i doświadcza naszej szczerości. Im pilniej i szczerzej dopatrujemy się woli Bożej, tym więcej wznosimy w podobieństwo charakteru Syna Jego Chrystusa Jezusa (Rzym. 8:29) i tym

skuteczniej sprawujemy swoje zbawienie (Filip 2:12,13). Taka gorliwość i szczerść ubogaca i ożywia, nie tylko ducha, ale i, do pewnego stopnia, także ciało, uzdalniając je do nowości żywota. — Rzym. 8:10, 11; 6:1-6.

"Niechaj więc konwencja ta będzie dla nas duchowym zasiłkiem i ubogaceniem, bo nie wiemy ile jeszcze podobnych sposobności będziemy mieli w naszym życiu i nie wiemy ile nam jeszcze tego życia na ziemi pozostaje. Przeto w tych trudnych czasach ostatecznych, kiedy wszystko się zmienia, zawodzi i przemija, pamiętajmy na zapewnienie, że kto "czyni wolę Bożą, trwa na wieki". — 1 Jana 2:17.

Po tym przemówieniu była dłuższa pauza, po której, według programu, usłużyć miał br. Kasprzak z Kanady, a ponieważ brata tego nie było, zastąpił go inny brat z Kanady, t. j. br. Kruk z okolicy Winnipeg, Man. Za temat do swego wykładu br. K. obrał sobie: **"Zwycięstwo Giedeona"** — z księgi Sędziów 7:2-6, 13-22. Treść tego wykładu można zsumować następująco:

"Bóg wybawiał cielesnych Izraelitów w początkowym okresie ich narodowej egzystencji w ziemi obiecanej, przez t. z. Sędziów. W tym wypadku, z niewoli Madianitów, która była karą za ich niewierność Bogu i zakonowi, Bóg wybawił Izraelitów przez Giedeona, któremu rzekł: "Izalim cię nie posłał? Idźże a wybawisz Izraela z ręki Madianitów" (Sędz. 6:14). Gdy już Giedeon zebrał armię liczącą około 32 tysiące wojaków, w celu stoczenia walki z czterokrotnie liczniejszą armią Madiańską, Bóg rzekł do Giedeona: "Wielki jest lud z tobą, przeto nie dam Madianitów w ręce ich, aby się śnać nie chlubił przeciw Mnie Izrael, mówiąc: Ręka moja wybawiła mnie!" Byłoby to także poważną próbą dla Giedeona.

"Następnie Pan rozkazał aby bojaźliwi wrócili się do domów swoich a pozostałych dziesięć tysięcy polecił doświadczyć przy wodzie. Tylko ci co ręką chwytali wodę ze strumienia i z ręki pili, uznani byli za dobrych wojaków. Takich było tylko trzysta mężów i przez tych Pan obiecał oswobodzić Izraela z niewoli Madiańskiej.

"Jest w tym obraz na czas teraźniejszy, w którym pozaobrazowy Giedeon — Chrystus — doświadcza swoich żołnierzy krzyża przy duchowej wodzie, którą jest prawda Słowa Bożego. Chwywanie wody ręką i picie z ręki przedstawia czujność — uważne baczenie aby za prawdę przyjmować tylko to co mówi Pan, bez domieszki jakichś filozofii ludzkich, błędnych teoryj. Apostół przyrównał wiernych do żołnierzy, którzy potykają się (bojują) przystojnie. — 2 Tym. 2:3-5; 1 Tym. 6:12.

"Gdy ostateczny bój miał się rozpocząć, Giedeon rozkazał aby jego bojownicy pilnie patrzeli na niego. Podobnie mamy pilnie patrzeć na Pana. Jak tam Giedeon i jego wojacy trąbili, a obóz Madiański popadł w zamęt i zaczęli się wzajemnie mordować, tak w pozafigurze Pan i Jego wierni trąbią, czyli ogłaszają prawdę o nadchodzącym Królestwie Chrystusowym a świat, od roku 1914, zaczął się wzajemnie zwalczać i mordować.

"Bój ten trwa nadal i aby okazać się zwycięzcami Pańskimi, musimy być dobrze przyobleczeni w zupełną zbroję Bożą abyśmy mogli dać odpór w tym dniu złym a wszystko wykonawszy, ostać się (Ef. 6:10-17). Pomimo pozornych porażek i słabości, zwycięstwo jest zapewnione tym, którzy są, nie tylko powołanymi i wybranymi, ale i wiernymi aż do śmierci. — Obj. 17:14; 2:10."

Następnie, bez pauzy, do wykładu powołany był br. S. Jamrozik, gość z Francji. Za temat br. J. obrał

sobie: **"Mażeńskie i inne zobowiązania Nowego Stworzenia"**. Z Psalmu 50:5 przytoczył, że w tym czasie Pan zgromadza świętych swoich, którzy uczynili z Nim przymierze przy ofierze; poczem wyjaśniał zobowiązania takich, co w streszczeniu możnaby zsumować następująco:

"W Chrystusie mamy ten przywilej wejść w przymierze z Bogiem. Gdy to uczyniliśmy, za przykładem Jozuego powiedzieliśmy: "Ja i dom mój będziemy służyli Panu" (Joz. 24:15). To jednak nie zwalnia nas od legalnych zobowiązań i przymierzy ziemskich. Naprzykład: małżeństwo jest także przymierzem, umową pomiędzy mężem i żoną a przymierze Nowego Stworzenia z Bogiem, nie znosi przymierza małżeńskiego ani uwalnia od zobowiązań małżeńskich.

"W liście do Efezjan (5:22-33), Apostół określa zobowiązania wiernych żon i mężów, wskazując, że małżeństwo jest obrazem na stosunek kościoła do Chrystusa i odwrotnie. Jak Chrystus jest Głową kościoła, tak mąż jest głową żony, co wskazuje, że żona winna być poddana mężowi, nie jako z musu lub pod tyrańską opresją, ale z miłości, dobrowolnie, będąc do tego zachęcana troskliwością i zacnością swego męża, który powinien miłować swoją żonę i dla jej dobra powinien być gotów podejmować wszelkie poświęcenia i trudy, tak jak Chrystus umiłował kościół i zań poświęcił Samego Siebie. — Jan 17:19.

"Taka miła atmosfera wzajemnej miłości, oceny i szacunku w rodzinach Nowego Stworzenia, jest niezawodnie miłą przed obliczem Bożym i korzystną dla duchowego i cielesnego dobra małżonków, ich żon i całej rodziny; bo nie ulega wątpliwości, że dzieci zrodzone i wychowane w takiej atmosferze, otrzymują dobry grunt i podgotówkę do kształcenia ich własnych charakterów, według zasad miłości i sprawiedliwości. Chociaż czasami przytrafiają się jakie trudności, nieporozumienia lub komplikacje w takich rodzinach, starać się będą wnet je zlikwidować, w duchu cichości i wspaniałości, sami między sobą, bez udawania się z tym do kogokolwiek z zewnątrz.

"Zobowiązania małżeńskie obejmują w sobie także pewne prawa i przywileje cielesne, które powinny być wzajemnie uszanowane, w granicach rozsądku i słuszności, jak to rozumnie wyjaśnione jest w szóstym tomie Wykładów Pisma Pisma Świętego, na str. 603. Wyrażną także jest w tym względzie dorada Apostoła, który (w 1 Kor. 7:3-5) tak zobowiązania te określa: 'Niech mąż oddaje powinność żonie i tak samo żona mężowi. Żona nie może do woli rozporządzać własnym ciałem, bo ono należy do męża; podobnie i mąż nie może do woli rozporządzać własnym ciałem, bo ono należy do żony. Nie uchylajcie się jedno od drugiego, chyba za obopólną zgodą na jakiś czas, aby oddać się modlitwie; potem podejmujcie znów wspólne życie, aby szatan, wykorzystując waszą niewstrzeżliwość, nie wiódł was na pokuszenie'. (Tłum. Kow.). Z tego wynika, że jednostronne proponowanie celibatu jest niewłaściwe, przeciwnie zobowiązaniu małżeńskiemu.

"Tak samo we wszystkich ziemskich zobowiązaniach, Nowe Stworzenie powinno odznaczać się sprawiedliwością i rozsądkiem. Ono powinno być wzorem dobrych uczynków, mając w nauce całość, powagę, słowo zdrowe, nienaganione, aby ten co się sprzeciwia, zawstydić się musiał, nie mając nic coby o nas miał złego powiedzieć. W niczym nie wolno nam oszukiwać, ale we wszystkim ma nas cechować wierność i pra-

wość, abyśmy naukę Boskiego Zbawiciela we wszystkim zdołali. — Tyt. 2:7-15".

Po tym wykładzie była przerwa obiadowa i wszyscy udali się do górnej sali, gdzie stoły były już zastawione smacznymi potrawami. Chociaż nie wszyscy mogli się pomieścić przy pierwszym zastawieniu, to jednak załatwiono się z obiadem sprawnie i szybko, tak, że przed rozpoczęciem sesji popołudniowej, pozostało jeszcze sporo czasu do wzajemnych zaznajomień się braterstwa, do prywatnych rozmów itd.

O godzinie 1:45 rozpoczęło zebranie popołudniowe. Do pierwszego popołudniowego wykładu naznaczony był w programie br. Gumiela, o przyjazd którego poczynione były potrzebne starania, a dopiero w ostatniej chwili władze Województwa Lubelskiego odmówiły br. G. paszportu, o czym dowiedzieliśmy się już po wydrukowaniu programu. To też czas ten i miejsce wypełnił inny mówca, br. J. Wojciechowski z Chicago, Ill. Ponieważ kilka tygodni przed tą konwencją, t. j. przez cały miesiąc lipiec br. W. wraz z dwoma innymi braćmi ze Stanów Zjednoczonych odwiedzali braci w Kanadzie i służyli na czterech konwencjach w tymże kraju, na wstępie swego przemówienia, br. W. zdał krótkie, lecz dość ciekawe i budujące sprawozdanie z podróży i służby w Kanadzie, poczem przemówił krótko i treściwie na temat: **"Strzeżenie Serca"**, z tekstu Ef. 4:31. Główne myśli tego przemówienia możnaby streścić następująco:

"Tekst nasz przestrzega aby wierni chronili swych serc od gorzkości, zapalczywości, gniewu i innych uczuć ujemnych, grzesznych. Serce jest jako źródło wody; gdy źródło zostanie zatrute gorzkością, to i myśli, słowa i czyny będą nieczyste. Św. Piotr to serce nazywa duszą (1 Piotra 1:22), którą również radzi oczyszczać w posłuszeństwie prawdy, przez Ducha świętego. Wola człowieka poświęconego powinna mieć kontrolę nad uczuciami i myślami, i wszelkie uczucia gorzkości powinny być natychmiast zwalczane i wypierane z serca, zanim objawia się na zewnątrz słowami i czynami.

"Z gorzkością nie pokonaną w czas, wtłacza się do serca gniew, uprzedzenie, zapalczywość i nienawiść. Człowiek dochodzący do tego stanu, gotów jest nie tylko źle mówić o osobie znienawidzonej (czasami bez żadnej przyczyny), ale i gotów jej szkodzić. W chrześcijaństwie, taki stan rzeczy zasmuca Ducha św., a z czasem zupełnie go zagasza, niszczy Nowe Stworzenie. — Ef. 4:30; 1 Tes. 5:19.

"Jeżeli więc chcemy utrzymać się w odpowiednim stanie umysłu i serca to musimy codziennie badać skrupulatnie swoje uczucia, czy nie ma w nich jakiej gorzkości i zapalczywości do kogokolwiek. Słowo Boże niech nam będzie zwierciadłem wykazującym w nas to co jest niedobre. Ono nam mówi, że mamy miłować Boga nadewszystko a bliźniego jak samego siebie. Kto to przestrzega, nie będzie żywił zapalczywości do drugich: albowiem 'miłość bliźniemu złości nie wyrządza'. — Rzym. 13:10.

"Aby samego siebie ćwiczyć i oczyszczać od złych uczuć, należy na ciało nakładać pewne upokorzenia lub kary (1 Kor. 9:27). Jednym z takich upokorzeń byłoby pójść do tej osoby, do której odczuwa się gorzkość i w sposób braterski z nią porozmawiać o tych sprawach, które tę gorzkość w nas roznieciły. Lecz musimy to czynić w duchu pokory i miłości, bo inaczej zamiast polepszyć, sprawę pogorszymy.

"Pamiętajmy że i najlepszych z ludzi szatan potrafił chwilowo uwieść, jak na przykład króla Dawida.

apostoła Piotra i innych. Gdy Dawid kazał policzyć Izraela (z pobudki szatana), pokazał, że ufał więcej w sobie i w ludzkiej mocy, aniżeli w Bogu (1 Kron. 21:8). Podobnie on kusi i nas, a przewrotne serce ludzkie daje się łatwo omamić (Jer. 17:5-10). Przeto czuwajmy i módlmy się, abyśmy nie weszli w pokuszenie i nie stracili tego około czego pracujemy. — Mat. 26:41; 2 Jana 8."

Po tym przemówieniu była dłuższa pauza, którą goście wykorzystali na wzajemne zapoznanie się jedni z drugimi, a miejscowi, na rozkwaterowanie gości itp.

ZEBRANIE GOSPODARCZE

O godzinie 3 po południu rozpoczęte zostało zebranie gospodarcze, na załatwienie spraw bieżących Stowarzyszenia pod przewodnictwem br. I. J. Rycombła, przewodniczącego zarządu pracy międzyborowej. Sprawy załatwiane zwykle na tym zebraniu tyczą się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej — pracy publicznej, oraz dla wspólnego, duchowego dobra i zbudowania domowników wiary. Zdawane więc są sprawozdania finansowe, tudzież z dokonanej pracy; omawiany i zdecydowany jest program pracy na rok następny, obierani są bracia do nadzorowania i pełnienia tej pracy itd.

Na zapytanie przewodniczącego, zgromadzeni wyrazili życzenie, aby dla zaoszczędzenia czasu, sprawozdanie finansowe odczytane było w ogólnym zsumowaniu z całego roku; albowiem szczegółowo, miesięcznie, z dochodów i rozchodów, podawane jest zwykle w Straży, jak to i poniżej uczynimy.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zestawienie za 12 miesięcy z dochodów i rozchodów, od 1 września 1958 do 31 sierpnia 1959 roku.

	Rozchód	Dochód
Wrzesień — 1958 r.	\$ 1,942.54	\$ 4,461.00
Październik	1,897.66	2,483.71
Listopad	1,812.31	1,833.11
Grudzień	1,741.30	3,339.35
Styczeń — 1959 r.	1,493.30	1,856.15
Luty	2,519.95	1,236.72
Marzec	3,264.61	3,193.25
Kwiecień	1,774.38	2,543.75
Maj	2,118.59	2,035.66
Czerwiec	1,356.05	2,484.15
Lipiec	1,925.20	1,563.56
Sierpień	2,595.78	1,616.20
Razem	\$24,441.67	\$28,646.59

Zestawienie:

Dochodu w ubiegłym roku było	\$28,646.59
Z roku poprzedniego w kasie pozostało	2,391.54

Ogólny dochód	\$31,038.13
Ogólny rozchód	24,441.67

Pozostaje na rok następny\$ 6,596.46

Rozchody na poszczególne działy

Praca radiowa	\$13,439.53
Koszta wydawnictw Straży i Brzasku Nowej Ery	5,000.00
Praca pielgrzymia	1,504.00
Na zakupno znaczków pocztowych dla Stow.	1,064.30
Na druk ukraińskiej Manny	1,050.00
Na druk innej literatury drobnej	940.56
Wysyłka paczek i lekarstw dla biednych w Europie	778.59
Na druk Pytań do 5-go tomu Wykładów Pisma Św.	232.00
Na druk kopert dla Stowarzyszenia	223.48
Reperacja maszyny do odczytów na radio	179.34
Skrzynka pocztowa na listy Stowarzyszenia	18.00
Telefony na dłuższy dystans	7.25
Bank odciągnął za zmianę przekazów bankowych	4.62
Razem	\$24,441.67

Korespondencja

Listów i pocztówek otrzymali (obaj sekretarze)	1,584
Listów i pocztówek odpisano	1,093

SPRAWOZDANIE KSIĘGARZA

Sprawozdanie z rozpowszechnionej literatury Biblijnej od 1 września 1958 do 31 sierpnia 1959 r.

Wysłano:

Biblii, w oprawie skórkowej duży format	8
Biblii, w oprawie płóciennej duży format	28
Biblii, w oprawie skórzanej średni format	6
Biblii, w oprawie płóciennej średni format	26
Nowych Testamentów dużych, oprawa płócienna	10
Manny, w lepszej oprawie	18
Manny, w oprawie płóciennej	87
Śpiewników, w oprawie skórkowej, z nutami	12
Śpiewników, w oprawie płóciennej, z nutami	58
Śpiewników, w oprawie skórkowej, bez nut	26
Odpowiedzi na Pytania Br. Russell'a, oprawa skórkowa	6
Odpowiedzi na Pytania Br. Russell'a, oprawa płócienna	36

Tomy W. P. Św.

Pierwszych Tomów, oprawa płócienna	520
Pierwszych Tomów, oprawa papierowa	127
Drugich Tomów	10
Trzecich Tomów	14
Czwartych Tomów	12
Piątych Tomów	33
Szóstych Tomów	27

Broszury:

Oto Król Wasz	302
Zagadnienia Pozagrobowe	233
Raport Piłata	222
Co Znaczy Być Dobrym Chrześcijaninem?	309
Spis Tematów Biblijnych	99
Pisma Święte Przeciw Teorii Ewolucji	315
Broszurka Nr. 2	282
Antychryst	20
Syjonizm w Proroctwie	12
Gdzie Są Umarli?	282
Co To Jest Dusza?	314
Straży, roczników	42
Straży, pojedynczych	507
Brzask, roczniki	100
Brzask, pojedyncze	436

Gazetki:

Oczekiwanie Lepszego Jutra, Nr. 19	58,000
Poselstwo Prawdy	500
Angielskich gazetek Nr. 4 "Home-coming of our Dead"	58,000

Razem gazetek rozpowszechniono116,500

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego posiada literaturę biblijną następującą:

Biblii, duży format, oprawa skórkowa	7
Biblii, duży format, oprawa płócienna
Biblii, mniejszy format, oprawa skórkowa	2
Biblii, mniejszy format, oprawa płócienna	48
Nowy Testament, format duży, oprawa płócienna	4
Manny, w oprawie lepszej	410
Manny, w oprawie płóciennej	1,180
Śpiewników, w oprawie skórkowej	110
Śpiewników, w oprawie skórkowej, bez nut	8
Odpowiedzi na Pytania, oprawa skórkowa	60
Odpowiedzi na Pytania, oprawa płócienna	36

Tomy W. P. Św.

Pierwszych Tomów, oprawa płócienna	376
Pierwszych Tomów, oprawa papierowa	800

Broszury

Oto Król Wasz	1,677
Zagadnienia Pozagrobowe	5,564
Spis Tematów Biblijnych	2,780
Raport Piłata	1,393
Co Znaczy Być Dobrym Chrześcijaninem?	300
Pismo Święte Przeciw Teorii Ewolucji	886
Broszurka Nr. 2	1,415
Antychryst	18
Gdzie Są Umarli?	218
Co To Jest Dusza?	288
Manien nie oprawionych	2,500
Pierwszych Tomów nie oprawionych	2,500
Pytania do 6-go Tomu	1,590
Pytania do 5-go Tomu	1,500
Roczników Straży	680
Pojedynczych Straży	6,000
Roczników Brzasku	480
Pojedynczych Brzasków	5,000

Gazetki	
Oczekiwanie Lepszego Jutra	20,000
Poselstwo Prawdy	500
Angielskich gazetek	2,000
Gazetek w języku słoweńskim	1,000
<hr/>	
Ogólna ilość gazetek na składzie	23,500
Rozchody księgarza:	
Koszta przesyłki literatury, oprawa starych Tomów i oprawa Straży i Brzasku w roczniki	\$416.88
Zapomogi dla biednych	
Drobne zapomogi	\$ 62.00
Na lekarstwa	186.84
Na paczki z używaną odzieżą	212.65
<hr/>	
Ogólne rozchody	\$878.37

PRACA RADIOWA

Na zeszłorocznej konwencji generalnej, bracia służyli współpracujących zborów, jak i wszyscy zgromadzeni na owej konwencji, zgodnie orzekli, że w obecnych trudnych czasach i doświadczeniach pomiędzy ludem Pana, praca pielgrzymia i współdziałanie w sprawach duchowych z braterstwem w innych krajach a szczególnie w Polsce i we Francji, ma mieć pierwszeństwo ponad pracą radiową w Ameryce. Stosownie do tego polecenia, odczyty nasze nadawane przez rozgłośnie radiowe, były mniej liczne; czyli, z niektórych rozgłosni zostały wstrzymane. W miesiącach jesiennych i zimowych odczyty nasze nadawane były na jedenastu rozgłosniach, a w lecie zmniejszyliśmy do dziewięciu. Obecnie używanych jest dziewięć rozgłosni. Nie będziemy ich tu wymieniać, bo ogłaszane są dość często w Straży a regularnie w Brzasku. Zaznaczamy tylko że w minionym roku wszystkich odczytów nadanych było 578; ustnie 100 a przez taśmy 478.

Uchwalonem zostało aby pracę tę nadal pełnić, w proporcji jak pozwalają na to fundusze, po opłaceniu innych działów pracy Pańskiej międzyzborowej, ze szczególnym uwzględnieniem pracy pielgrzymiej i, w miarę nadarzających się sposobności, pracy współdziałania w duchowych sprawach z braterstwem w innych krajach.

PRACA PIELGRZYMIĄ

Praca pielgrzymia pełniona była w minionym roku z większym ożywieniem, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Wszystkie zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie były obsługiwane przez pielgrzymów (podróżujących braci mówców) kilkakrotnie, a z wiosną b. r., dwóch braci, podróżując autem i wożąc z sobą aparat do wyświetlania kolorowych obrazów o naszym Panu Jezusie, służyli, według życzenia zgromadzeń, wyświetleniem tychże obrazów, lub też wykładami. Wszystkie zgromadzenia na wschód od Chicago zostały w ten sposób obsługiwane. Także do Kanady bracia mówcy byli parokrotnie posyłani do usłużenia na urządzanych tam konwencjach a także w poszczególnych zgromadzeniach

W usłudze pielgrzymiej przysłużyli się tutejszemu braterstwu, w tym roku, także bracia we Francji, którzy jak już było wspomniane poprzednio, przystali nam na kilka tygodni br. Jamrozik, który w towarzystwie br. Lalik z Detroit, Mich., odwiedził niemal wszystkie zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych. Nie odwiedził braci w Kanadzie, bo nie miał zezwolenia na wjazd do tego kraju.

Oprócz tego, bracia mówcy posyłani byli z duchową usługą do zborów okolicznych a czasami i do dalszych, aby usłużyć na konwencjach lokalnych. Mamy nadzieję że w przyszłym roku praca pielgrzymia pełniona będzie

z taką samą albo z jeszcze większą intensywnością, w miarę czasowych, chętnych i sposobnych do tej służby braci.

Aby usługa ta była utrzymana na poziomie odpowiedniego uduchowienia, tak bracia, którzy ją pełnią, jak i zgromadzenia obsługiwane, powinni traktować ją poważnie i zasadniczo. Dobrze będzie gdy czytelnicy odśledzą Straż z listopada r. 1958 i uważnie przeczytają podane tam uwagi, pod nagłówkiem: "Praca pielgrzymia", na str. 169, prawa kolumna u dołu.

ZAPADŁE UCHWAŁY

Na zebraniu gospodarczym, po zdaniu sprawozdań przez międzyzborowego skarbnika i sekretarza i po przyjęciu tychże sprawozdań przez ogół konwencyjny, podane były do dyskusji wnioski omówione w dniu poprzednim na zebraniu sług zborowych. Wnioski zatwierdzone jednogłośnie na zebraniu sług a następnie także na ogólnym zebraniu gospodarczym, są następujące:

1. Następne konwencja generalna w roku 1960, ma odbyć się w tym samym czasie co zwykle (na początku września), w mieście Buffalo, N. Y. Gdyby z jakichkolwiek powodów nie mogła odbyć się w Buffalo, odbyłaby się w Chicago, Ill. Cały układ, program, czas tej konwencji — zebranie sług, załatwienie spraw gospodarczych itd., wszystko ma odbyć się w takim samym porządku jak w kilku latach minionych.

2. Ośrodkiem pracy Pańskiej międzyzborowej pozostało nadal miasto Chicago.

3. Liczba braci wchodzących w skład zarządu pracy międzyzborowej aby była taka sama jak w roku ubiegłym — dwunastu braci, sześciu z Chicago i sześciu z innych miast.

4. Czasopisma "Straż" i "Brzask Nowej Ery" mają być nadal wydawane w formach i treści podobnych jak dotąd. Prenumerata obu pism nie ulega zmianie. W miarę zapotrzebowania i potrzebnych funduszy, wydawana ma być też inna literatura o Prawdzie. Wobec wielkiego zapotrzebowania tomów (piątego i szóstego) "Wykładów Pisma Św.", szczególnie w Polsce i wobec zupełnego wyczerpania dawnych nakładów tychże tomów, zadecydowanem zostało aby zarząd pracy międzyzborowej, w porozumieniu z braterstwem w Polsce, rozważyć nad możliwościami wydania nowego nakładu tychże tomów, o ile możliwe w Polsce, w formie całych książek. Gdyby zaś niemożliwym lub za trudnym było wydać w formie książek, to główne rozdziały możnaby drukować w seriach, na łamach czasopism w Polsce lub w Ameryce, a później może dałoby się wydać w formie książek lub broszur. Więcej o tym pomówimy w punkcie 7, nieco niżej.

5. Praca misyjna, czyli publiczna praca Pańska w Ameryce i, w miarę możliwości, poza Ameryką, aby była nadal pełniona według sposobności, warunków i zasobów.

6. Pracę pielgrzymią aby pełnić nadal w jaknajwiększą starannością i, o ile możliwym, z większym ożywieniem niż dotąd. Czuwać wszakże należy aby w tym zakresie była jednomyślność i zgodność w nauce i w zasadach Słowa Bożego. Odpowiedzialność w tym względzie ciąży przedewszystkim na członkach zarządu i na pielgrzymach; lecz i zgromadzenia winny w tym współdziałać. Pewne myśli i dorady w tym względzie były podane w Straży rok temu, na str. 169 i 170, które dobrze będzie ponownie przeczytać z uwagą i, na ile możliwości, współdziałać z nimi.

7. Sprawa współdziałania w pracy Pańskiej z braćmi w innych krajach: — Znacząc i starając się zachować biblijną wolność poszczególnych zgromadzeń ludu Bożego, S. B. P. Ś. w Ameryce nigdy nie uważało siebie za organizacyjną centralę podobnych zrzeszeń w innych krajach, jak to zwykle rozumianem jest nieomal we wszystkich kościołach i denominacjach religijnych. Zawsze jednak byliśmy gotowi współdziałać z wszystkimi wyznawcami tej samej Prawdy Bożej, w stopniu takim jak bracia innych krajów życzyli podobnej współpracy z nami. Podobne stanowisko będziemy zajmować i nadal a podstawą do naszej współpracy z drugimi, nie tyle są nazwy lub przynależności grupowe, ile jedność nauki i "wiary raz świętym podanej" (Juda 3), tudzież wierność "teraźniejszej Prawdzie" i zasadom Słowa Bożego. Którzykolwiek te podstawowe prawdy uznają, oraz, na biblijnych warunkach, stali się "uczestnikami powołania niebiańskiego" (Żyd. 3:1) i, doradzaną przez Apostoła metodą, starają się to swoje "powołanie i wybranie" mocnym uczynić (2 Piotra 1:1-13), ci są nam braćmi w Chrystusie, w najzupełniejszym znaczeniu tego słowa i z takimi czujemy się "jednym ciałem i jednym duchem" (Ef. 4:2-6). Z takimi jesteśmy zawsze gotowi współpracować, służyć i pomagać im we wszelki możliwy sposób; jednak bez narzucania się, tam gdzie nie widzimy do tego chęci ani wzajemności.

Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku, na zebraniu sług, jak i na ogólnej konwencji, sprawa ta otrzymała podobne zatwierdzenie i jednogłośne poparcie. Mając na względzie wielkie zapotrzebowanie najważniejszej literatury o prawdzie (tomów piątego i szóstego) w Polsce i nie mogąc w tym względzie pospieszyć braciom w Polsce z pomocą, bo nakład tej literatury jest kompletnie wyczerpany, zarząd pracy międzyzborowej otrzymał od całej konwencji upoważnienie i polecenie aby z Braćmi Wolnymi w Polsce nawiązać jak najblizszy kontakt i porozumienie, i aby wspólnymi siłami wydać nowy nakład tychże tomów Wykładów Pisma Świętego, o ile byłoby to możliwym. Gdyby do osiągnięcia bliższego zrozumienia się wzajemnie i do współpracy w tym poważnym i kosztownym przedsięwzięciu, zachodziła potrzeba osobistego, ustnego porozumienia się przedstawicieli tutejszego braterstwa z braterstwem w Polsce, albo przedstawicieli braterstwa w Polsce z tutejszym braterstwem, zarząd pracy międzyzborowej w Ameryce został upoważniony do wysłania paru przedstawicieli tutejszych do Polski a jednego lub paru przedstawicieli z Polski sprowadzić na pewien czas do Ameryki, w roku 1960, albo tak prędko jak to będzie legalnie możliwym. Za zgodą i porozumieniem braci w Polsce, jesteśmy gotowi podjąć ponowne starania o przyjazd br. Gumiełi Jana i Grudnia Henryka, w czasie dla nich możliwym i dogodnym; natomiast na kandydatów sposobnych do odwiedzenia braci w Polsce i we Francji w przyszłym roku, wysunięci zostali bracia I. J. Rycombel i S. F. Tabaczyński. Gdyby zaś który z nich lub obaj nie mogli pojechać, inni mogliby być posłani.

8. Sprawa materialnego wspierania potrzebujących braci i siostr w Polsce, przez posyłanie im paczek, lekarstw itd., pozostała nadal w zastrzeżeniach i ograniczeniach takich, jak to było zalecane rok temu. — Zob. Straż z listopada r. 1958, str. 170, punkt 8.

9. Krótko przed tą konwencją wydaną została "Niebiańska Manna" w języku ukraińskim, o której to sprawie było swego czasu pisane nieco w Straży, a tak-

że było omawiane na zeszłorocznej konwencji. Sprawa ta otrzymała moralne a także od niektórych dość znaczne finansowe poparcie, tak że Manna ukraińska mogła być wydana. Ponieważ w międzyczasie wszystko podrożało i dany nam kosztorys na wydrukowanie i oprawę Manny były znacznie wyższy, aniżeli Manny polskiej wydanej kilka lat wcześniej, przy zaprojektowaniu tej sprawy, uczyniona była wzmianka, że koszt duku i oprawy wynoszą może około lub ponad \$1.50 za egzemplarz; i faktycznie w proporcji do ilości książek wydrukowanych i oprawionych, koszt są tak znaczne, że chociażby wszystkie książki były sprzedane po \$1.50 za egzemplarz, dochód nie dorównałby rozchodowi. Mimo to, członkowie zarządu, służy zborowi, jak i cała konwencja generalna uzgodnili, aby Manna ukraińska sprzedawana była po tej samej cenie co polska, t. j. po \$1.00 za egzemplarz. Jest to cena hurtowna, a więc jednakowa, bez względu na ilość zamówienia.

WYBÓR ZARZĄDU I PODZIAŁ PRACY.

Po omówieniu i zatwierdzeniu spraw powyżej opisanych, przystąpiono do wyboru braci mających stanowić nadzorczo - wykonawczy zarząd międzyzborowej pracy Stowarzyszenia. Jak zwykle kandydatów wysunęły poszczególne zgromadzenia, które nominowały tych samych braci co służyli w roku ubiegłym, oprócz br. Kutt, który choć jest starszym zgromadzenia w Cleveland, nie został w tym roku wysunięty na członka zarządu. Br. K. przyjął to w dobrym usposobieniu. Na pierwszym zebraniu nowo-obranego zarządu podziękował za dawanie mu dotąd sposobności do współpracy, oświadczając, że i nadal gotów współdziałać, w miarę możliwości i powierzonych mu sposobności, czy to zbor w Cleveland, czy przez zarząd pracy międzyzborowej. Ponieważ z pominięciem br. Kutt, kandydatów było tylko 11, a poprzednio był już przegłosowany wniosek aby do zarządu wchodziło braci 12, zaproponowano aby do listy kandydatów włączono drugiego brata Starszego ze zgromadzenia Detroitkiego — br. J. Krett — który przed konwencją był już przez zgromadzenie nominowany do zarządu, lecz ustąpił na korzyść br. Kwolek. Br. Krett osobiście wzbraniał się, lecz za wspólnym głosowaniem braci Starszych Detroitkiego zgromadzenia, został włączony do liczby kandydatów, podnosząc ją do dwunastu.

Było już zdecydowanym, aby nowy zarząd składał się z dwunastu braci. To też gdy sprawa głosowania przyszła pod dyskusję, stawiony i poparty został wniosek, aby wszystkich dwunastu nominowanych kandydatów zatwierdzić za jednorazowym głosowaniem, o ile trzy czwarte wszystkich głosujących opowie się za tym. Wniosek przeszedł jednogłośnie i podobnie wszyscy za jednym głosowaniem zatwierdzili wybór wszystkich braci nominowanych. Głosów przeciwnych nie było; znaczy więc że wyboru zarządu dokonano jednogłośnie.

Obranymi zostali bracia: — Cieślak, Ciupik, Jezuit, Rycombel, Stec i Wojciechowski z Chicago. Z innych zaś miast, bracia: Krett i Kwolek z Detroit; br. Hlanda z Milwaukee; br. Kosakowski z Buffalo; br. Tabaczyński z South Bend i br. Wnorowski z Miami. Brata Wnorowskiego nie było na konwencji z powodu choroby serca, na którą zapadł w Polsce i nie mógł powrócić na czas na konwencję. Nie było także br. Kosakowskiego, z powodu krytycznej choroby jego żony.

Podział pracy: — Podziału pracy obrani bracia dokonali na swoim pierwszym zebraniu w dniu następnym,

lecz dla całokształtu spraw interesowych, podany go tu, jako uzupełnienie spraw gospodarczych:

Przewodniczący: br. Rycombel; zastępca: br. Wojciechowski; sekretarz finansowy: br. Jezuit; sekretarz protokółowy: br. Cieślak; skarbnik i księgarz: br. Stec; do pomocy: br. Wojciechowski.

Dział redakcyjny — bracia: Wnorowski, Tabaczyński, Rycombel, Cieślak, Jezuit i Krett. Ponieważ br. Wnorowski miał dotąd główny udział przy redagowaniu "Brzasku Nowej Ery" z powodu jego obecnego słabego zdrowia fizycznego, wybrano do tej pracy, do czasu jego wyzdrowienia, braci: Rycombel, Cieślak i Krett.

Dział radiowy: Br. Rycombel, przewodniczący, br. Ciupik, zastępca a do pomocy, bracia Wojciechowski i Stec. Do formowania i nadawania odczytów, wprost lub przez transkrypcje (rekordy i taśmy), bracia: Rycombel, Cieślak, Ciupik, Jezuit, Hlanda, Kwolek, Krett, Tabaczyński, Wnorowski i Wojciechowski. Kom. radiowy (szczególnie do przejrzenia najnowszych odczytów), bracia: Tabaczyński, Kwolek i Cieślak.

Dział układania marszruty dla braci pielgrzymów: Br. Rycombel, do pomocy br. Wojciechowski.

Dział ekspedycyjny, czyli owijanie i wysyłanie czasopism Straży i Brzasku znajduje się pod nadzorem br. Wojciechowskiego; do pomocy br. Stec, a z poza obrębu zarządu, dobrany został br. Łucek. Wszelkie zawiadomienia o zmianie adresów prenumeratorów Straży lub Brzasku, o zwiększeniu lub zmniejszeniu ilości dostarczanych egzemplarzy tychże pism, o nieregularnej dostawie pism itp., należy pisać wprost do br. J. Wojciechowskiego, 4548 So. Kedvale Avenue, Chicago 32, Ill. Przypominamy aby w takich sprawach adresy były pisane wyraźnie, literami drukowanymi; a to dopomoże br. W. do uniknięcia omyłek, które często powodują różne kłopoty, nieregularną dostawę pism itd.

Dział wysyłania książek i broszur, także ślaniem materialnej pomocy potrzebującym, znajduje się pod nadzorem br. Stec.

Na owym zebraniu zarządu dopełniono też programu na ostatni dzień konwencji i polecono aby za pośrednictwem magnetofonu i taśmy, pod dyktando br. Tabaczyńskiego przy mikrofonie, przesłać chrześcijańskie pozdrowienia braterstwu we Francji i w Polsce. Wielu braci wyraziło przed mikrofonem swoje osobiste życzenia i pozdrowienia, zarekordowano też kilka pieśni i, przez br. Jamrozik, taśma miała być zawieszona do Francji, a później może też będzie przez kogoś zawieszona do Polski.

Zebranie gospodarcze zakończono śpiewem i modlitwą, w sobotę, o godzinie 5 po południu. Po rozkwaterowaniu gości, uczestnicy opuścili salę, aby ponownie zgromadzić się w dniu następnym, na godz. 9 rano.

NIEDZIELA, 6 WRZEŚNIA.

Czas rozpoczęcia na niedzielę był wyznaczony na godzinę 9 rano. Jeszcze przed rozpoczęciem sala była dosyć wypełniona. Przewodniczącym w tym dniu miał być br. W. Wnorowski, lecz ponieważ brat ten z powodu zachorowania w Polsce nie mógł powrócić na czas, obowiązek przewodniczenia w drugim dniu konwencji powierzony był br. J. Jezuit, z Chicago, Ill. W wyznaczonym czasie rozpoczęło zebranie, jak zwykle śpiewem, odczytaniem Postanowień Porannych, Manny itd., po czym rozpoczęło się zebranie świadectw, pod przewodnictwem br. J. Tarnawskiego z okolicy Hamilton, Ont., Kanada.

Ponieważ konwencja odbywała się na sali dość wielkiej i wysokiej, używano rozgłośniki, z którymiłączony był mikrofon umieszczony na estradzie, przy pulpicie. Aby świadectwa mogły być przez wszystkich słyszane, chcący złożyć swoje świadectwa byli poproszeni aby kolejno udawali się na estradę i mówili do mikrofonu. Jest prawdopodobnym, że sposób ten onieśmiała niektórych braci a jeszcze więcej siostry, jednak znalazło się dosyć ochotników (braci i sióstr), którzy śmiało udali się na estradę aby podzielić się z wszystkimi swoimi uczuciami. Wypowiadane świadectwa były interesujące, budujące a niektóre do łez wzruszające, tak, że można powiedzieć, iż zebrania świadectw były nader podniosłe i budujące dla wszystkich.

Po tym zebraniu była dłuższa pauza, po której dwóch braci, którzy, krótko przed tą konwencją powrócili z kilkutygodniowej wizyty w Polsce i we Francji, zdali krótkie raporty z tej podróży. Raporty tych braci (Grickiewicza z Detroit, Mich. i Andrzejewskiego z Cleveland, Ohio), opowiadania o ich miłej społeczności duchowej na zebraniach i konwencjach w Polsce i we Francji, o serdecznej przyjaźni i gościnności tamtejszego braterstwa itd., były słuchane przez wszystkich z wielkim zainteresowaniem i z radością a przekazane z Polski i Francji uczucia, życzenia i pozdrowienia przyjęte zostały z wdzięcznością.

Nastąpiła przerwa obiadowa i znowu wszyscy zaproszeni zostali do wspólnego obiadu, zastawionego w górnej sali tego samego budynku. Chociaż gości było więcej aniżeli w dniu poprzednim a przerwa obiadowa nieco krótsza, to jednak z obiadem załatwiono się na czas i o godzinie 1:30 rozpoczęło zebranie po południowe. Pierwszym wykładem usłużyć miał br. Dr. J. Żyt-kiewicz z Holyoke, Mass., lecz ponieważ brat ten z powodu pewnych przeszkód, nie mógł stawić się na czas (przyjechał o godzinę później), czas jemu przeznaczony z użyciem br. Jamrozik, gość z Francji, który za temat obrał sobie: **"Boskie wybory i jak w nich zwyciężyć"**. Poniższe jest zsumowanie tego przedmiotu:

"W drugim Liście Piotra (1:10) Apostół zachęca abyśmy swoje powołanie i wybranie mocnym uczynili. Za ilustrację mogą posłużyć nam wybory w świecie. Wiadomo, iż ubiegający się o jaki wysoki urząd w państwie, podejmują wiele trudów i kosztów na ogłoszenia, reklamę, agitację, druki, podróże itd. Powołani też kandydują — na Bożych wybrańców, nie z własnej ambicji, ale przez Boskie zaproszenie, powołanie, w Chrystusie Jezusie. Którzy to powołanie przyjmują, kandydują na Boskich przedstawicieli teraz, a w przyszłości na dzie-dziców Bożych i współdziedziców z Chrystusem. — Rzym. 8:15-18.

"Jest to najwyższy urząd kiedykolwiek zaofiarowany w całym wszechświecie. Świat uznaje to za bajkę, za fanatyzm, albo za opowiadkę dla dzieci. Nawet kościoły i sekty o tym nie mówią. Pan powiedział, że te rzeczy zakryte są przed mądrymi (Mat. 11:25,26): a Apostół mówi, że aby być wybrańcem, trzeba wpiersz stać się głupim, w ocenie mądrych u świata (1 Kor. 3:18; 1:25-29). Lecz oczy i uszy tych co widzą, słyszą i rozumieją, są błogosławione — powiedział Sam Zbawiciel. — Mat. 13:16,17.

"Wybranie to było zamierzone — jak mówi o tym Pismo — jeszcze przed założeniem świata (Ef. 1:4; Rzym. 8:29; 1 Piotra 1:2). Pierwsza sposobność dana była żydom, lecz dla ich zatwardziałości przeszła do pogan (Dzie. Ap. 13:46,47; Rzym. 11:5-7). Różne in-

formacje i opisy znajdują się w Słowie Bożym, w zastoso-
waniu do tych wzywanych i wybieranych. Naprzy-
kład: oni mają być przyobleczeni w szczególniejszą o-
dzież duchową (Kol. 3:12-14). Mają specjalną protek-
cję Bożą i nie mogą być przed Nim oskarżeni (Rzym.
8:31-39); albowiem Bóg ma w nich szczególniejsze u-
podobanie (Izaj. 57:14,15; 49:14-16). Będą zgroma-
ni przez Boga (Mat. 24:31; 13:43). Wybrani zwyciężą
z Barankiem. — Obj. 17:14.

“Lecz i od nich wymagana jest staranność, aby to
wybranie i zbawienie sobie zapewnili. — Filip 2:12, 13;
Żyd. 2-1-3; 3:6, 12-19; 2 Piotra 1:4-11.”

Następnym odczytem z Pisma świętego usłużył br.
S. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind. Był to odczyt,
czyli mowa opracowana pismem i czytana — temat:
“Stanowisko chrześcijan wobec kwestyj spornych”.
Sumując w skróceniu treść tego przemówienia można
zaznaczyć, że położony był nacisk, iż pod względem fun-
damentalnych i wyraźnie określonych w Biblii nauk,
pomiędzy ludem Pana nie powinno być rozbieżności
i sprzecznych pojęć; gdy jednak rozchodzi się o mniej
ważne szczegóły i nauki, takie jak typy, figury, przy-
powieści, alegorie, paralele, obliczenia chronologiczne,
wnioski i konkluzje oparte na tychże obliczeniach itp.—
w naukach takich powinna być pozostawiona wolność
osobistych opinii, w granicach zdrowego rozsądku, tole-
rancji i bratniej miłości.

“Trudnością w podobnych sprawach jest jednak to,
że nie wszyscy jednakowo pojmują i oceniają nauki
podstawowe i konieczne do naszego uświęcenia i zba-
wienia. Nauki problematyczne, niewyraźne w Biblii o-
kreślone, nie mające nic wspólnego z uświęceniem cha-
rakteru, a więc i nie konieczne dla zbawienia, są cza-
sami przez niektórych kaznodziejów wysuwane na
pierwsze miejsce i czynione są próbą braterstwa Chry-
stusowego, podczas gdy nauki ważne, fundamentalne,
konieczne do uświęcenia i zbawienia człowieka, są lek-
ceważone, lub usuwane na miejsce podrzędne. To jest
prawdą nie tylko w zastosowaniu do różnych kościo-
łów i denominacyj nominalnych, ale i w zastosowaniu
do niektórych, mieniących się nauczycielami pomiędzy
ludem w prawdzie.

“Jak w rychłym kościele, jeszcze za czasów aposto-
lskich, byli tacy, którzy lubieli zajmować się baśniami
i wywodami bez końca i celu, ‘które więcej sporów
przynosiły niż zbudowania Bożego’, podobnie sprawy
mają się i dziś. Ganiąc takiego ducha Apostół poucza,
że celem przykazania, a raczej (według lepszego tłu-
maczenia), celem nauczania powinna być ‘miłość z czy-
stego serca, z sumienia dobrego i z wiary nieobłudnej’.
Którzy tego celu uchybiają, tracą ducha Chrystusowego
i ducha Jego prawdziwej Ewangelii, i obracają się ku
próżności; czyli: z niesamowitym upodobaniem
zagłębiają się w pustą gadaninę (1 Tym. 1:3-6), czego
wynikami są zazdrość, swary, złorzeczenia, złe podej-
żenia itp. — 1 Tym. 6:3, 4.

“Apostół Piotr napomina, że wierni Pańscy mają
starać się przede wszystkim aby swoje powołanie i wy-
branie mocnym uczynili. Przeto muszą mieć szczerą
wiarę wynikłą ze znajomości Boga i Jezusa Pana na-
szego. Następną jest informacja, że Boska dobroć i moc
darowała nam wszystko co należy do żywota i do po-
bożności, przez poznanie Tego, który nas powołał i, że
tym powołanym wystawiona jest wielka i kosztowna
obietnica, aby stali się uczestnikami Boskiej natury.
Wystawione to jest tylko z Boskiej dobroci i mocy,
w Chrystusie Jezusie. Kto przyjął to powołanie w zu-

pełności wiary, ten nie będzie lekcewał tej sprawy,
ani mówił, że takie powołanie już przeminęło; raczej
przez uświęcanie swego charakteru, samokontroli, cierp-
liwości, pobożności, miłości i innych cnót, a także przez
udawanie się do tronu łaski o miłosierdzie i pomoc
w każdym czasie potrzeby, starać się będzie swoje po-
wołanie i wybranie mocnym uczynić. — 2 Piotra 1:2-11;
Żyd. 4:16”.

Po tym przemówieniu było kilka minut pauzy, po
której wykładami usłużyło jeszcze dwóch braci. Pierw-
szym był wspomniany powyżej br. dr. Żytkiewicz z Ho-
lyoke, Mass., który co dopiero przybył samolotem, a
z lotniska na salę przywiózł go pewien brat autem. Za
temat swego przemówienia br. Ż. obrał sobie: **“Intencje,
Zamiary Serca”**, z tekstów listu do Żydów 4:12, 13. Sy-
nopytka tego odczytu przedstawia się następująco:

“Pismo św. poucza, że nasz Ojciec Niebieski zna
wszystkie myśli i intencje człowieka. Nawet bez po-
twierdzenia tego w Biblii, sam rozum poświadcza nam,
że Ten, który był Twórcą tak cudownego mechanizmu
jakim jest mózg i umysł człowieka, zdolny jest czytać
działania i wrażenia tegoż mózgu. My nie wiemy co
jest w umyśle drugiego, aż objawi się to w słowach
lub czynach. Tym mniej możemy poznać motywy ukry-
te poza słowami i czynami drugich. Z powodu tych
ograniczeń, upadli, źli ludzie dokonali wiele przewrot-
nych sądów i przedsięwzięć, które znowu doprowadzały
do jeszcze gorszych skutków, czasami bardzo niemiło-
siernych i dokuczliwych.

“Bóg jednak zna serca ludzkie, jak to sam powie-
dział Samuelowi gdy ten miał pomazać na króla jednego
z synów Jessego (1 Sam. 16:7). Powinniśmy więc za-
wsze pamiętać, że myśli nasze są obnażone przed Pa-
nem; On zna też nasze motywy. Wie które omyłki
nasze są mimowolne a które z serca, z intencji. Nasz
tekst stwierdza, że Bóg przez Słowo Swoje roztrząsa
nasze myśli i intencje serdeczne (Żyd. 4:12). Nie wy-
starczy, że jesteśmy szczerzy w tym co mówimy lub
czynimy. Saul z Tarsu w szczeroci prześladował chry-
ścijan. Podobnie i my możemy podejmować działania,
zupełnie właściwe w naszym mniemaniu; lecz jeżeli są
przeciwnie zasadom wystawionym w Słowie Bożym,
są Jemu wstrętne. Jezus jest dla nas doskonałym wzor-
em, Boska wola i Jego prawo było zawsze w sercu
Jego. — Ps. 40:9.

“Wierność i doskonałość naszego Pana uzdolniały
go też do rozeznawania wewnętrznych uczuć Jego uczni-
i innych. On znał przewrotność Judasza, wątpliwość
Tomasza i chwiejność Piotra, któremu naprzód przepo-
wiedział, że się Go zaprze. Przewrotność Judasza wy-
pływała z samolubnego serca, gdy zaś wątpliwość To-
masza i chwiejność Piotra, więcej z cielesnej i umyślo-
wej niedoskonałości. Pan znał uczucia i myśli wszyst-
kich i podobnie zna obecnie nasze. Jeżeli serca nasze-
miłują Pana, jak to szczerze wyznał Piotr, On nas nie
odrzuci, jak nie odrzucił Piotra, ale, na podobieństwo
tamtego, będzie nas ćwiczył w różny sposób, aby nas
oczyszczyć i w dobrym utwierdzić. Przeto serce czyste i
przepełnione miłością do Pana, jest stanem najbezpiecz-
niejszym dla ucznia i naśladowcy Pańskiego.

“Ta sama prawda, że Pan zna serca, myśli i uczucia
nasze, jest wyraźnie wykazane w Objawieniu; w owych
siedmiu poselstwach do zbiorów. Pierwszemu było po-
wiedziane, że pomimo jego gorliwości, pracy, cierpli-
wości i innych zalet, pierwszą miłość opuścił (Obj.
2:2-5); za co wzywany był do pokuty. Podobnie innym

zborom wyjawione zostały ich zalety, ale także ich wady, nawet i skryte, niedostrzegalne okiem człowieka.

"Każde z tych poselstw, zawiera w sobie ważne lekcje dla poświęconych, a szczególnie tę główną lekcję, aby serca nasze, pod wpływem Słowa Bożego, trzymane były w czystości, przed obliczem naszego Ojca Niebieskiego i Tego, który bada się nerek i serc. — Obj. 2:23."

Następnym i ostatnim wykładem w tym dniu usłużył br. A. Graczyk z Chicago, Ill. Za temat obrał sobie: **"Doświadczenie wiary i miłości"**. Powołał się na niektóre komentarze br. Russell'a, że powołani Pańscy zawsze byli doświadczani pod względem wiary i miłości, a tym więcej miało być tych doświadczeń w czasach ostatecznych, które są obecnie. Dalsza treść tego wykładu może być zsumowana następująco:

"W rozdz. 24, Ewangelii według Św. Mateusza, uczniowie zapytywali Pana: po jakich znakach miała być poznana wtóra Jego obecność? (Zob. w. 3). Należy zauważyć że nie pytali o daty, ale o znaki. Badacze Pisma Św., a nawet i niektóre inne wyznania, wierzą i głoszą, że żyjemy w czasach ostatecznych; lecz co do wtórego przyjścia Pańskiego są różne sprzeczne pojęcia i teorie. Dla jednych Pan jeszcze nie przyszedł i niektórzy z tych dość ujemnie i szyderczo wyrażają się o tych co wierzą i uznają Jego obecność. W pojęciu innych znowu, Pan przyszedł i już dopełnił swego liczenia się ze sługami, skompletował Kościół i już panuje nad światem w mocy i chwale; a co do wysokiego powołania, uświęcenie swego charakteru, uczynienia swego powołania i wybrania mocnym, pewnym dla siebie, przez pomnażanie się w owocach ducha itd., wszystko to — w mniemaniu takich — skończyło się już wiele lat temu.

"Tak jedni, jak i drudzy przeocząją a może ignorują to co Pan powiedział w tym samym rozdziale, w wierszach 11 i 12, że zanim dzieło wybierania i kształcenia kościoła będzie dopełnione, 'wiele fałszywych proroków (mówców, nauczycieli) powstanie i zwiodą wielu. A iż rozmnoży się nieprawość (pomiędzy wiernymi), oziębnie miłość wielu'. Czy nie jesteśmy dziś tego świadkami? Czy wielu nie dało się uwieść różnymi nowymi pojęciami, odmiennymi od tych, jakich nauczyli się na początku poznania prawdy? A czy głosiciele i zwolennicy tych nowych pojęć nabywają i objawiają ducha — czyny, słowa, działania itd. — lepszego aniżeli przedtem, czy też gorszego? Czy w swoich słowach i czynach przejawiają oni więcej pokory, cichości, cierpliwości, łagodności i miłości, czy też odwrotnie? I czy ich nauki, słowa i przykłady rozbudzają w drugich więcej wiary i miłości, czy też wiarę i miłość bratnią burzą?"

"Mamy przecież powiedziane, aby doświadczać duchów, co znaczy nauki i nauczycieli (1 Jana 4:1); a również, że po owocach poznamy ich (Mat. 7:15-23). A jednak, pomimo tych tak wyraźnych znaków przepowiedzianych przez Pana, tak wielu popada w te złudzenia nieprawości, a w rezultacie tego ich miłość i wszystkie przymioty z nią związane (1 Kor. 13:4-8) ziębnie, karłowacieją lub zupełnie gaśnie. Zaiste, jest to stan rzeczy godny politowania. Są to dowody, że obecny Pan wciąż jeszcze liczy się ze swoimi sługami, egzaminuje ich, doświadczają ich wiary i miłości, a w końcu przesiewa i objawia ich.

"Jesteśmy badaczami, mienimy się być w Prawdzie od 30, 40 i więcej lat. Badajmy więc trzeźwo, doświadczajmy duchów: bądźmy badaczami i czynicielami Słowa, a nie słuchaczami tylko, 'oszukującymi samych siebie' i drugih. (Jak. 1:21-27). Nie dajmy się zwodzić

tym, którym się zdaje, że mądrzejsi są nad wszystkich innych, lecz nie nauczyli się jeszcze tej Pańskiej reguły, że 'kto jest mądry i umiejętny między ludem Pańskim, niech pokaże dobrym obcowaniem uczynki swoje w mądrej cichości', skromności i miłości; albowiem mądrość z góry jest czysta, spokojna, mierna (ustępliwa), powolna (zgodna), pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nieposadzająca (bezstronna) i nieobłudna. — Jak. 3:13-18".

Tym wykładem zakończono drugi dzień konwencji: nieco wcześniej aniżeli wskazywał program, w tym przeświadczeniu, że szczególnie miejscowe siostry, które napracowały się dużo w kuchni, przygotowaniem i obsłużeniem sutym obiadem wszystkich na sali, miały jeszcze dużo pracy w domu z kolacją dla domowników i dla licznych gości. Zakończono więc zebranie o godzinie 5:30 i, po rozkwaterowaniu tych, którzy w tym dniu przyjechali z innych zgromadzeń, bracia i siostry powoli opuścili salę, aby zgromadzić się ponownie w dniu następnym, o godzinie 9 rano.

PONIEDZIAŁEK, 7 WRZEŚNIA.

W dniu tym zebranie rozpoczęto również, według programu o godzinie 9 rano, przez przewodniczącego, br. A. Kutt, z Canton, Ohio. Po śpiewie, modlitwie itd. odbyło się zebranie świadectw, w którym przewodniczył br. J. Gash, z Cleveland, Ohio. Zastosowano podobną metodę jak w dniu poprzednim, t. j. bracia i siostry pragnący wypowiedzieć swoje uczucia, podchodzili na estradę do mikrofonu, aby ich świadectwa mogły być słyszane przez wszystkich, i też wszyscy byli tym zebraniem zbudowani i podniesieni na duchu.

Przez sekretarza były też zdane życzenia i pozdrowienia nadesłane listownie. Listów takich było: ze Stanów Zjednoczonych i Kanady 14; z Polski 6 listów i życzenia nadesłane telegraficzne z Warszawy, przez braterstwo W. Wnorowskich; z Francji 5 i z Belgii 1; razem listów 26.

Po tym zebraniu i krótkiej pauzie, usłużyło krótkimi wykładami dwóch braci, z których pierwszym był br. Ciupik, z Chicago, Ill., (ponieważ br. Karaś nie było). Temat wykładu br. C. był: **"Błogosławiony, który czyta i ci co słuchają"** — z Obj. 1:1-3. Poniższe jest synoptyką tegoż przemówienia:

"Wiersze te są często czytane przez wielu chrześcijan, lecz mało jest takich, którzy głębiej wnikają w ich znaczenie. Zachodzi więc pytanie: Którym owe błogosławieństwo jest obiecane? Czy może tym co w niedzielę czytają pewne wyjątki z Pisma św. i tym co to słuchają? W słowach tych kryje się zapewne głębsza nauka. Stosuje się do tych, którzy czytając rozumieją Boski plan i Jego wolę i, w stopniu i sposobami od Boga zrządzoneymi, współdziałają z Boską wolą, i z Jego planem. O takich powiedział Pan: "Błogosławione oczy i uszy wasze". — Mat. 13:16.

"Podobną lekcję znajdujemy w prorocत्वie Abak. 2:1-4. Prorok przedstawiony jest jako stojący na straży, na podwyższeniu, aby widzieć dalej. Otrzymał polecenie aby pisał rzetelnie widzenie na tablicach. Biorąc pod uwagę tablice zakonu, dane Izraelitom, w celu aby tablice kamiennych ich serc przez posłuszeństwo zakonowi, stały się mięsiste, możemy brać z tego naukę że i w wieku ewangelicznym, Pan pisze na tablicach serc Swoich wiernych: uczy ich posłuszeństwa, pokory, miłości i innych cnót, aby w przyszłym wieku oni mogli nauczać i błogosławić świat. W tym pisaniu na tablicach serc, mają jedni drugim dopomagać; a szczególnie mają to czynić bracia Starsi. — Ef. 4:11-16.

„Ma to być czynione „rzetelnie” — szczerze, wyraźnie, zrozumiale. Ci co mają to wypisywać drugim, muszą sami wpieryw wypisać na swych sercach i umysłach, nie tylko literę, ale i ducha Boskiego prawa, ducha Pańskiego, ducha pokory, cichości i miłości. Gdy to mają dobrze wypisane na swych sercach, będą mogli rzetelnie wypisywać i innym. Powinni to czynić, dokąd mają ku temu sposobności. Nie właściwem jest myśleć i mówić, że nie potrzeba już głosić ani pracować dla Pana, bo wszystko się skończyło i nastał pozafiguralny sabbat. Nasz Pan uzdrawiał także i w sabbaty, a gdy Faryzeuszowie ganili Go za to, powiedział, że Ojciec pracuje aż dotąd i Ja też pracuję. — Jan 5:17.

„Najważniejszym wszakże jest dzieło wypisywania rzetelnie na tablicach serc poświęconych, Pańskiego widzenia, Pańskich przykazań i Jego ducha. To czyniąc, będziemy współdziałaczami z Tym, który wszystko sprawuje według rady woli Swojej (Ef. 1:9-11); jak to i u Izajasza czytamy: ‘Szukajcie w księgach Pańskich a czytajcie; ani jedno z tych nie chybi, a jedno bez drugiego nie będzie; albowiem Pańskie to rozkazały, a duch Jego sam zgromadzi je’. — Izaj. 34:16.

„Po zupełnym zebraniu wezwanych wieku ewangelicznego, święci Starego Testamentu powrócą do życia, wystąpią na widownię i będzie przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór a zbieżą się do niej wszystkie narody. ‘Objawi się chwała Pańska a ujrzysz wszelkie ciało społem, że usta Pańskie mówiły’. — Izaj. 2:2-4; 40:5; Obj. 21; Łuk. 12:32; Ps. 45:14-18.”

Następnym z kolei mówcą był br. A. Cieślak, z Chicago, Ill., który usłużył na temat: **“Synowie i córki pociechy”** — z Dzie. Ap. 4:36. Poniższe jest synoptyką tegoż:

„Josef nazwany był od Apostołów Barnabą, co się wyklada Syn pociechy (Dz. Ap. 4:36). Niezawodnie, że brat ten zasłużył sobie na to miano, bo nawet dla ap. Pawła był pociechą w jego trudach i towarzyszem w wielu jego podróżach. Jednak największym pocieszycielem dla Swoich uczni i naśladowców był Sam Pan, który we wszelkich okolicznościach, choćby najtrwożliwszych, nie tracił równowagi umysłu i ducha pocieszenia innych. Ta działalność Chrystusa Pana, jako Pocieszyciela i Zwiastuna wiecznego pokoju, była najwyraźniej przepowiedziana przez Proroka. — Izaj. 61:1-3.

„Jezus wypełnił tę czynność pocieszyciela, a po Swoim odejściu obiecał i zesłał innego (Jan 14:18; 16:7). Tym sposobem On stał się wzorem dla wiernych, abyśmy i my jedni drugich cieszyli, jak to poucza Apostół (2 Kor. 1:3-7). Cóż z tego, gdybyśmy znali wszystkie proctwa, chronologię, wszelkie tajemnice biblijne itd. a nie mielibyśmy tego ducha miłości i pociechy dla drugich? Na tym głównie zależy wypełnienie królewskiego zakonu Chrystusowego. — Gal. 6:2.

„Prawda, że w 1 liście do Koryntian Apostół, zamiast słowami pociechy, posłużył się też naganą i gromieniem, lecz w drugim liście (7:4-13), pojaśnia tę sprawę, że nie żał mu tego iż chwilowo zasmucił ich, bo to nakłoniło ich do pokuty, do wniknięcia w siebie i do naprawy, a ostatecznym wynikiem tego była prawdziwa pociecha duchowa w nich a także w nim.

„Podobnej pociechy i my powinniśmy spodziewać się od Pana — aby łaskawie raczył wykazywać nam nasze słabości i mimowolne przewinienia. Lecz aby to wyszło nam ku zbawieniu i pociesze, musimy, podobnie jak Koryntjanie, zobaczyć i wyznać nasze omyłki i czynić prawdziwą, szczerą reformę. Kto swych pomyłek rozeznac nie umie i wyznać nie chce, a tylko drugim

wady zarzuca, ten Pańskiej pociechy nigdy nie zazna, ani dla drugich synem prawdziwej Pańskiej pociechy nigdy nie będzie. Największą dla nas pociechą od Boga jest, a przynajmniej powinno być to, że w Chrystusie On odpuścił nam nasze przewinienia i czyni to codziennie, jeżeli i my odpuszczamy tym co zawinią wobec nas (Ef. 4:32; Kol. 3:12). Czy więc nie należy abyśmy i my byli podobnego ducha?

„Starajmy się więc abyśmy choć w pewnej mierze byli synami i córkami pociechy; a w miarę rozwijania w sobie tej pięknej zalety, będziemy coraz więcej przypodobani naszemu Panu, Onemu wielkiemu Pocieszycielowi wszystkich strapionych, a tym sposobem będziemy również wliczeni w to zacne imię ‘Barnaby’ — syn pociechy”.

Po tym przemówieniu była znowu przerwa obiadowa i wspólny obiad na górnej sali tego samego budynku. Jak w dniach poprzednich tak i w tym dniu była obfitość różnych pokarmów mięsnych, nabiału, świeżych warzyw i owoców, tak, że każdy, według swego zdrowia i apetytu, mógł wybrać sobie to co najlepiej mu służyło i smakowało.

Z obiadem załatwiono się dość prędko. Popołudniowe zebranie rozpoczęło o godzinie 1:30; a że niektórzy z daleka musieli opuścić salę przed zakończeniem konwencji, zaraz po południu przegłosowano wniosek, aby przez tych co uczestniczyli, zawieszono być z tej konwencji serdeczne życzenia i pozdrowienia tym, którzy przyjechać nie mogli; a na jeszcze szerszą skalę, aby to było uczynione także przez łamy Straży.

Ponieważ było jeszcze sporo braci sposobnych do przemawiania, bracia mający nadzór nad programem polecieli, aby popołudniowe mowy były krótsze od poprzednich, aby więcej braci mogło usłużyć. Przeto przed pauzą zamiast dwóch usłużyło krótkimi wykładami trzech braci. Pierwszym był br. Letki z Buffalo, N. Y. Przemawiał na temat: **“Kościół na burzliwym morzu”**, z Mat. 14:24-33; a poniższe jest streszczenie tego przemówienia:

„Wydarzenie opisane w tych wierszach może być ilustracją na kościół znajdujący się jakoby na łodzi, miotany od wałów, różnych burz, prześladowań itd. (Ps. 93:3,4). Wzburzone morze jest obrazem na zaburzenia narodów, co było w wiekach minionych a tym więcej jest teraz. Pośród tych narodów zburzonych, Kościół jeszcze się tu znajduje. — Ps. 107:33,24.

„W opisie tym Piotr wystąpił z łodzi i szedł do Pana. Dokąd szedł z wiarą, był bezpieczny, lecz gdy zwątpił, zaczął tonąć i wołać: Panie, ratuj mię! Podobnie obecnie, wielu zaczyna wątpić i tonąć w niewierze, zapominając że Pan jest na tym wzburzonem morzu. Wspomniana też jest czwarta straż nocna, co może oznaczać potrzebę czuwania, badania dowodów i znaków Pańskiej obecności; badania słów prorockich, a także badania samego siebie, aby być z klasy mądrych. — Łuk. 12:35-37; Dan. 12:9,10; 1 Tes 5:6-8.

„Chociaż wzburzone wały niezadowolonych narodów dostrzegane są przez wszystkich, to jednak nie wszyscy z wierzących dostrzegają, że łódź kościoła jeszcze się tu znajduje. Twierdzą niektórzy, że kościół jest już skompletowany. Dopiero gdy cały kościół będzie uwielbiony i połączony z Panem, burza zostanie uciszona. — Ps. 46:3-12; Obj. 15:2-4”.

Następnym krótkim wykładem usłużył br. J. Naudet z okolicy Filadelfia, Pa., na temat: **“Kto wnijdzie do Królestwa Niebieskiego?”** — z Psalmu 15. Poniżej jest krótka synoptyka tego przemówienia:

“Pytaniem w tym Psalmie jest: Kto będzie przebywał w przybytku Pańskim? i: kto będzie mieszkał na Jego świętej górze? Przybytkiem jest kościół Chrystusowy do którego wzywani byli wierni wieku Ewangelii. Przyrównane to jest czasami do zaproszenia na gody weselne; albowiem kościół faktycznie będzie oblubienicą i małżonką Chrystusową. Zamknięte drzwi w przypowieści o Pannach (Mat. 25), oznacza zupełny koniec powołania, a gdy to nastąpi, wszelkie sposobności sprawowania swego zbawienia, skończą się.

“Chociaż znajdujemy się u schyłku wieku ewangelicznego i ogólne wezwanie przeminęło, to jednak drzwi sposobności nie zostały jeszcze zamknięte; poświęcanie się, pracowanie i cierpienie dla Pana i sprawiedliwości są wciąż jeszcze możliwe. Psalmista pokazuje nam kwalifikację potrzebne do wejścia w przybytek Pański. ‘Człowiek niewinnych rąk’, oznacza usprawiedliwienie przez wiarę. Wszyscy byliśmy grzesznymi, ręce nasze były zbrudzone. Przez wiarę w Chrystusa zostaliśmy oczyszczeni. Nasza wiara powinna być ugruntowana na Słowie Bożym i powinna się wzmacniać. — Ps. 1:1-3.

“Następnie wspomniane jest czyste serce. Jest to stopień poświęcenia. Bóg mówi: ‘Synu, daj mi serce twoje’ (Przyp. Sal. 23:26). Obejmuje to nasz umysł i wewnętrzne uczucia, które mają kierować się mądrością z góry (Przyp. 3:13). Czyste serce jest dla chrześcijanina sprawą najważniejszą. Stąd tak wiele mamy napomnień dotyczących się serca. Z braku czasu podamy tylko teksty o tym mówiące:—Przyp. Sal. 4:23; 2:10, 11; Mat. 12:34-37; Mar. 7:20-23; Mat. 5:8”.

Trzecim z kolei mówcą był br. dr. J. Żytkiewicz z Holyoke, Mass. Przemawiał na temat: **“O Koryntowie!”** z 2 Kor. 6:11. Krótkie streszczenie tego następuje:

“Zapewne że stan zgromadzenia w Koryncie, w czasach Apostoła, był podobny do obecnego stanu zgromadzeń ludu Pańskiego: były tam godne uznania zalety, lecz były też niedomagania i wady. W swym pierwszym liście do Koryntian, Apostół ganił ich ducha sekciarskiego i inne słabości. Kościół ma być światłością świata. To wymaga świętobliwego życia i aktywności dla sprawy Pańskiej. Zanim drugi list Paweł do nich napisał, oni już dali dowód większego wzrostu w łasce. Już nie zarzucał im cielesności i partyjnictwa, a raczej daje im uznanie za ich wzrost w prawidłowym rozumieniu i w wierze (2 Kor. 1:21-24). Lecz był jeden punkt w którym jeszcze nie mieli dobrego wyrozumienia, to jest nie doceniali jego stanowiska jako apostoła w Kościele. Stąd te uwagi w 2 Kor. 3:1, 10; 7-18 i aż do końca tego listu.

“Paweł nie poruszył tego punktu dla chwaleń i wynoszenia siebie, ale dla tego, że rozumiał niebezpieczeństwo, jakie im groziło z tego, że nie doceniali jego apostołstwa. Faktycznie, bronić siebie i swej powagi, wyglądałoby głupio dla Pawła z punktu ludzkiego zapatrywania. Stąd te słowa: ‘Obyście chcieli na chwilę znieść głupstwo moje! ale i znaszajcie mię’. W wielu miejscach tego listu Apostół starał się uwydatnić tę prawdę, że tak on jak i inni wierni współpracownicy byli istotnie współpracownikami z Panem, w pojednaniu świata z Bogiem, pod obiecany nowym przymierzem. I w tym to duchu woła: ‘Usta nasze otworzone są ku wam, o Koryntowie!’ — a nieco dalej dodaje: ‘O wzajemną tedy nagrodę jako dziatkom mówię: Rozszerzajcie się i wy’. — 2 Kor. 16:11-13.

“Troską Apostoła było aby ich serca były przepełnione oceną prawdy, miłością i wdzięcznością do Boga i aby coraz więcej wzrastali w łasce, w znajomości

mości i w owocach ducha. Aby byli prawdziwymi przedstawicielami Pana i Jego sprawy. Tak też powinno być z nami, jako naśladowcami Pana. Zadaniem naszym jest wytrwać w uczynku dobrym, przy Panu, za co obiecana jest chwała, cześć i nieśmiertelność (Rzym. 2:7). Serce i usta apostoła były rozszerzone pod tym względem, lecz Koryntowie potrzebowali więcej tego rozszerzenia i zapewne że i my go więcej potrzebujemy.

“Zachodzi jednak znaczna różnica pomiędzy rozszerzonym sercem a rozszerzonym umysłem. To ostatnie oznacza wyższą umiejętność, szeroką znajomość, która, jeśli nie idzie w parze z rozszerzonym sercem, nadyma, gdy zaś miłość (którą serce ma się rozszerzać), buduje (1 Kor. 8:1-3). To nie znaczy że znajomość prawdziwych doktryn i zasad Słowa Bożego nie jest potrzebna. Owszem i to jest ważne i potrzebne. Lecz jak Paweł zachęcał wiernych w Koryncie, tak i my powinniśmy czuwać i starać się, aby w miarę zwiększania naszej znajomości, rozszerzało się nasze serce — nasza wiara i ocena prawdy, nasza miłość do Boga, do Prawdy i do braci. W taki tylko sposób będziemy wzrastać w męża doskonałego, na podobieństwo doskonałego charakteru Chrystusowego. — Ef. 4:12-15”.

Po tym przemówieniu była krótka pauza i do wykładu powołany był jeszcze br. Lalik z Detroit, Mich. Tematem jego krótkiego przemówienia było: **Podniesienie Chorągwi** — a poniższe jest synoptyki tegoż:

“U Izajasza (11:11, 12) czytamy: ‘Stanie się dnia onego iż Pan powtóre rękę Swą położy aby posiadał ostatek ludu Swego . . . i podniesie chorągiew między poganami; zgromadzi wygnanych z Izraela, a rozproszonych z Judy zbierze ze czterech stron ziemi’. Proctwo to pełni się w naszych czasach, na ile to tyczy się Izraela cielesnego. Są zgromadzani ze wszystkich stron świata, z powrotem do ziemi obiecanej im od dawna. Lecz dotąd naród ten nie zdaje sobie sprawy z jakiej ręki to otrzymuje i nie wznosi chorągwi do Tego, który jest ich protektorem, ale ‘do narodu dalekiego’ (Izaj. 5:26). Lecz w słusznym czasie Izraelici zrozumieją i poznają”. — Zach. 12:8-11.

“Chorągiew, w znaczeniu duchowym, oznacza miłość, jak to pokazane jest w pieśni Salomonowej 2:4. Jednak pieśń ta stosuje się więcej do duchowego Izraela, do wybranych Pańskich, którzy stanowią ową pozafiguralną oblubienicę (r. 6:9). Jeżeli chcemy być wliczeni do tej klasy, musimy być, jak mówi tekst powyższy, ‘czystymi jako słońce’ (symbol Ewangelii Chrystusowej) i jako ‘wojsko z chorągwiami’ — ozdobieni miłością do Boga, do naszego Pana i Wodza, do braci a nawet do nieprzyjaciół. Aby być tak ozdobionymi, nie wystarczy znać prawdę i nią karmić się duchowo. Koniecznym jest postępować według prawdy, pełnić Pańskie przykazania, wzrastać w miłości. Jest to nieodzowne, szczególnie w tym czasie ostatecznym, gdy księżę ciemności, który prowadzi zastępy swoje przeciwko Królestwu światłości i Jego naśladowcom, przychodzi jako rzeźnik. — Izaj. 59:19.

“Powódz nieprzyjacielskich ataków i kłamstw wymazałaby imię Boże z umysłów ludzi i pogrzyłaby cały świat w kompletną ciemność i ruinę, daleko od Boga. Lecz Pan mówi do synów światłości: ‘Jam włożył Słowa Moje w usta Twoje a cieniem ręki Mojej zakryłem cię, abyś szczeplił (nowe) niebiosy i założył ziemię nową — nowy porządek rzeczy na ziemi’. — Izaj. 51:16.

“O chorągwi w podobnym znaczeniu mówi też Jeremiasz w 4:6; 50:2, 3; 51:12. Pod tym sztandarem i pod

przewodnictwem naszego Wodza, zwyciężymy. — Obj. 17:14".

Po tym wykładzie, br. Jamrozik, gość z Francji, którego goszczenie i usługiwanie w tym kraju kończyły się z tą konwencją, wypowiedział jeszcze swoje pożegnanie z tutejszym braterstwem, mniej więcej w takich słowach:

"Salomon powiedział, że każda rzecz i każde przedsięwzięcie pod słońcem, ma swój czas (Kaz. 3:1). Podobnie jest z nami. Był czas planowania mego przyjazdu do Was; a także planowania tej konwencji. Obecnie, konwencja dobiega końca, a także kończy się moja trzymiesięczna podróż i usługa pomiędzy Wami. Konwencja to symbol niebiańskiego pokoju, to przystań koło prawdy źródła. Miła nam była ta społeczność duchowa z Wami. Pozostanie jako pomnik w umyśle i w sercu moim. Wasza gorliwość, miłość, gościnność itd., była mi miłą wonnością. Czułem się u Was jak niezawodnie czułem się nasz Zbawiciel w domu Łazarza, Marii i Marty. Składam serdeczne podziękowanie najpierw Ojcu Niebieskiemu a następnie także wszystkim w Panu, we Francji i w tym kraju, którzy przyczynili się i dopomogli w tym przedsięwzięciu. Był to dla mnie bardzo miły przywilej zapoznania się z Wami i być przez Was goszczonym. Szczególniejsze podziękowanie wyrażam br. Lalik z Detroit, który towarzyszył mi swoim autem, nieomal w całej tej podróży w Stanach Zjednoczonych. Niechaj Wam wszystkim Pan nadal błogostawi w Wa-

szej służbie Jemu, Jego sprawie i Jego ludowi. — Żyd. 13:20, 21".

Na zakończenie, kilka minut, przemówił jeszcze br. I. J. Rycombel z Chicago, zachęcając zgromadzonych aby, bez obaw i zniechęcania się czymkolwiek co maże być o nas lub na nas mówione, trwali w wierze i ufności Bogu, czyniąc, według możliwości, cokolwiek nam jeszcze Pan dozwala sprawować w służbie Jemu, Prawdzie i braciom, pomagając sobie wzajemnie itd. Uwagi swoje mówca łączył z następującymi tekstami. — Jan 14:1; Łuk. 12:32 i Dzie. Ap. 20:19-24.

Następnie zdane było sprawozdanie finansowe z ogólnych kosztów konwencji i z dobrowolnych datków, jakie wpłynęły do puszeki. Znaczną nadwyżką, jaka pozostała po opłaceniu kosztów, wnioskiem i ogólnym głosowaniem przekazana została na ogólną pracę Pańską międzyborową. Zakończono tę błogą ucztę duchową pieśnią i modlitwą, po której jeszcze prześpiewano pieśń pożegnalną: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów". Pociśnijmy się myślą, że większość braci i siostr zjedą się ponownie na następnej podobnej konwencji w roku przyszłym. W międzyczasie starajmy się stać wierne przy Panu i przy Jego świętej Prawdzie, sprawując swoje zbawienie z bojaźnią i ze drzeniem, czyniąc wszystko bez szemrania i poswarków; abyśmy byli bez nagan i szczerymi działkami Bożymi; zachowując słowa żywota chlubnie na dzień Chrystusowy. — Filip 2:12-16.

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

Słowo według czasu i okazji

"Weseli się człowiek z odpowiedzi ust swoich; bo słowo według czasu wyrzeczone, o jako jest dobre!" — Przyp. Sal. 15:23.

W tłumaczeniu poprawniejszym, tekst powyższy jest oddany następująco: "Odpowiedź zdatna (trafna, odpowiednia, dobra) uwesela człowieka; bo słowo według czasu wyrzeczone, o jako jest dobre!" Myślą tego jest, że rozsądna, dobra odpowiedź, według czasu i okazji, uwesela nie tylko odpowiadającego, ale i wszystkich, w których otoczeniu dana rozmowa jest prowadzona, a także tych, których ona dotyczy wprost lub pośrednio.

Prawdziwość tego orzeczenia przyzna chyba każdy człowiek rozumny i zdający sobie sprawę z tego jak potężne wpływy ku dobremu lub złemu mogą być wywierane słowami. Ile to sporów, nieprzyjaźni i walk wywołanych zostało słowami nieodpowiednimi w danym czasie i okoliczności; słowami groźby, zazdrości, obelgi, zemsty lub innego uczucia niskiego. A ile to nieprzyjaźni, sporów, nieporozumień i zwad zostało zażegnanych słowami dobroci, wyrozumiałości, wspaniałomyślności, miłości i przebaczenia! Jedno i drugie jest prawdą we wszystkich sferach społecznych i przyjacielskich, nie wyłączając i sfer religijnych, zespołów chrześcijańsko - braterskich, rodzinnych i wszystkich innych.

Warto więc zastanawiać się często i poważnie nad tą sprawą — nad potęgą języka i wypowiedzanych słów, aby słowa nasze były według czasu i okoliczności, wpływem ku dobremu raczej a nie złemu. Dokąd mieszkamy w tych niedoskonałych ciałach i warunkach, nie opanujemy języka swego do takiego stanu aby już nigdy nie potknąć się w słowie, bo na to potrzeba doskonałości, której nam wszystkim nie dostaje. Jednak skromne zrozumienie samego siebie, szczerza analiza nad sobą, pilne badanie i obserwowanie przepisów i przykładów ze Słowa Bożego i częste, szczerze uciekanie się do tronu Boskiej łaski o pomoc w czasie potrzeby. — wszystko to będzie nam znaczną pomocą do nadawania słowom

naszym coraz więcej smaku i wpływu ku dobremu. Taką właśnie zachętę wyraził Apostół, gdy napisał: "Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemną, solą okraszona, abyście wiedzieli, jakobyście każdemu z osobna odpowiedzieć mieli (stosownie do czasu i okoliczności)". — Kol. 4:6.

Chrześcijanin powinien przedewszystkim rozumieć, że w chwilach i kwestiach spornych, najsmadniej jest błędzić językiem. To też w takich chwilach i okolicznościach, lepiej jest więcej słuchać aniżeli mówić (Ps. 39:2). Nie znaczy to, że nie mamy bronić prawdy i zasady; że nie mamy nigdy sprostować opacznych mów i określać drugiego — lecz znaczy, że nie dobrze jest być za bardzo skwapliwym do tego. "Kto odpowiada pierwaj niż wysłucha, głupstwo to jego i zelżywość" — mówi Mędrzec Pański (r. 18:13)). To znaczy, że aby odpowiedź nasza mogła być według czasu i okoliczności, mądra, trafna, dobra i budująca, potrzeba najpierw nauczyć się kiedy i jak milczeć, słuchać i dobrze rozszadzać to co się słyszało.

Dopiero po uważnym wysłuchaniu drugich i po wszechstronnym, bezpartyjnym rozsądzeniu danej sprawy, kwestii, nieporozumienia lub coby to nie było, człowiek może zdobyć się na "słowo według czasu" czyli na odpowiedź mądrą, sprawiedliwą i budującą. Ponieważ taki jest sprawiedliwym i roztropnym w swym sercu, prawdziwie jest o nim powiedziane: "Serce mądrego roztropnie sprawuje usta swoje a wargami swymi przydaje nauki". — Przyp. 16:23.

Dla naszej nauki i zachęty, warto zauważyć kilka innych przypowieści Mędrca Pańskiego o takich sercach i o chwalebnych owocach warg takich osób: "Kto jest mądrego serca, słynie rozumem, a słodkość warg (takiego) przydaje (drugim) nauki" (r. 16:21). "Kto zawściąga mowy swe, jest umiejętnym; drogiego ducha jest mąż rozumny" (17:27). "Słowa ust męża mądrego są jako wody głębokie, a źródło mądrości jako wytryskujący potok" (18:4). "Wargi umiejętnie są jako złoto i obfitość pereł, i kosztowne klejnoty" (20:15). "Jakie

jest jabłko złote z wyrzeźbieniem srebrnym, takie jest słowo do rzeczy powiedziane". "Ten, który mądrze napomina, jest u tego co słucha, jako nausznicą złotą i klejnot z szczerego złota". — Przep. 25:11,12.

Takimi powinni być prawdziwi naśladowcy Chrystusa Pana, o którym naprzód proroctwo mówiło, że "rozlała się wdzięczność po wargach Jego" (Ps. 45:3); a niektórzy z Jego przeciwników wydali o Nim świadectwo: "Nigdy tak nie mówił człowiek, jako Ten" (Jan 7:46). Bardzo wymownym jest też Jego napomnienie: "Z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wynosi rzeczy dobre a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe". — Mat. 12:34-37.

Dla kontrastu, Mędrzec Pański przytoczył w niektórych przypowieściach rzeczy wynoszone z dobrego skarbu serca a także ze złego. Zauważmy je dla na-

szej nauki i przestrogi: — "Mądre serce przyjmuje przykazanie; ale głupi od warg swoich upadnie". "Usta sprawiedliwego są źródło żywota; ale usta niebożników pokrywają nieprawość". "W wargach roztropnego znajduje się mądrość". "Mądrzy tają umiejętność; ale usta głupiego bliskie upadku". "Srebro wyborne jest język sprawiedliwego; ale serce niebożnych za nic nie stoi". "Usta sprawiedliwego rozmnażają mądrość; ale język przewrotny będzie wycięty". "Wargi sprawiedliwego znają co się Bogu podoba; ale usta niepobożnych są przewrotne". "Wargi mądrych sięją umiejętność, ale nie tak serce głupich". "Wargi głupiego zacierają do swaru a usta jego do bitwy wzywają". "Usta głupiego są upadkiem Jego, a wargi jego siđłem duszy jego". — Przep. 10:8, 11, 13, 14, 20, 31, 32; 15:7; 18:6, 7.

Zaiste: — "Śmierć i żywot jest w mocy języka". — Przep. 18:21.

ECHO Z KONWENCYJ Z ENISISHEIM, FRANCJA

Drodzy, Ukochani i Mili Bracia i Siostry
w Chrystusie:

Laska i pokój Boży niech Was zasilają na drodze zbawienia aż do zupełnego zwycięstwa!

Dzielimy się z Wami, Umiłowani w Panu, wiadomością i błogosławieństwami z uczty duchowej, która odbyła się w miasteczku Ensisheim, w dniach 15 i 16 sierpnia. Zjechało się sporo braci i sióstr z całej Francji; uczestników było około 180 osób, również jeden brat ze Stanów Zjednoczonych i jedno braterstwo z Polski.

Była to uczta duchowa bardzo ubogacona. Wykłady były urozmaicone, na różne tematy budujące i na czasie, za co wyrażamy wdzięczność Ojcu Niebieskiemu, że jeszcze nam dozwala zgromadzać się i budować w świętej wierze.

Życzeniem wszystkich zgromadzonych było aby podzielić się tym błogosławieństwem, przez łamy Straży, z wszystkimi wiernymi w Panu, gdziekolwiek zamieszkują, śląc wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości. — 4 Moj. 6:24-26.

Za uczestników konwencji, brat i współsługa
w Panu **Woźniak Józef.**

Z WATERBURY, CONN.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Laska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Niniejszem dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami jakich doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, w dniu 27 września b. r., w Waterbury, Conn. Dziękujemy Bogu, a także okolicznemu braterstwu, że zgromadziło się większe grono braci i sióstr aniżeli kiedykolwiek przedtem. Radość i zadowolenie uczestników z tej błogiej społeczności bratniej były tak znamienne, że trudno tu opisać a życzeniem wszystkich było aby błogosławieństwem tym podzielić się, przez łamy Straży, z wszystkimi czytelnikami tego pisma.

Pięciu braci usłużyło Słowem Żywota, na różne budujące tematy. Przed południem były trzy wykłady, a następnie wspólny obiad, przyrządzony przez miejscowe siostry, za co należy się im uznanie i wdzięczność. Po południu wygłoszony był wykład publiczny, w języku ukraińskim, przez br. N., na podstawie snu Nabuchodonozora, z proroctwa Danielowego. Ponieważ proroctwo to stosuje się też do naszych czasów, słuchacze ukraińscy, a także 10 osób z publiczności, wysłu-

chali przemówienia z zainteresowaniem. Następnie, na zakończenie, odbył się jeszcze jeden wykład budujący i na czasie.

Odczytane też były nadesłane listy z życzeniami. Także br. Żytkiewicz przywiózł od braci i sióstr z konwencji generalnej, z Detroit, wiele pozdrowień i życzeń na tę konwencję, za co serdecznie dziękujemy.

Następnie wnioskiem zdecydowano aby z tej konwencji przesłane było, przez łamy Straży, serdeczne chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy miłości bratniej, wszystkim poświęconym w Panu, gdziekolwiek zamieszkują. Członkowie miejscowego zgromadzenia wyrażają też serdeczne podziękowanie braciom, którzy nam służyli Słowem Żywota.

Dobrowolne ofiary, jakie przy tej okazji wpłynęły do puszek, wnioskiem i ogólnym głosowaniem, przeznaczono na ogólną pracę Pańską, wykonywaną przez zarząd pracy międzyborowej. Konwencję zakończono modlitwą i hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów".

Za uczestników konwencji, sio. **E. O.**, sekr.

Z LOS ANGELES, CALIF.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Niechaj będzie wiadome Wam wszystkim w Chrystusie Jezusie, jako jednej rodzinie Bożej (której członkowie rozproszeni są po całym obliczu ziemi, lecz złączeni duchem Pańskim), że z łaski naszego Ojca Niebieskiego, który w przeszłości błogosławił zborom w Rzymie, w Galacji i w innych miejscowościach, my również zostaliśmy duchowo ubogaćeni na uczcie duchowej w Los Angeles, w dniu 27 września b. r.

Było to całodziennie zebranie wspólne, braterstwa ze zgromadzeń w Los Angeles i w Hemet, w liczbie 37 osób. Wygłoszone były cztery wykłady z Pisma świętego na następujące tematy: 1. "Duch zdrowego umysłu"; 2. "Budowa, czyli wzrost Chrześcijanina"; 3. "Co jest Nowe Stworzenie" i 4. "Co jest chwała Boża i objawienie tejże". Odbyło się też budujące zebranie świadectw. Tak więc dzień ten spędziliśmy w miłej społeczności bratniej, na rozważaniu Słowa Bożego.

Zakończyliśmy tę ucztę duchową hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów" — i za wolą Bożą, mamy nadzieję zgromadzić się znów na podobnym zebraniu w Hemet, za trzy miesiące; albowiem podobne uczty duchowe urządzamy na zmiany co kwartał, w Los Angeles i Hemet. Następna będzie w sezonie zimowym, więc braci z północy, którzy zimową porą lubieliby

zwieźć słoneczną i ciepłą Kalifornię, zapraszamy na następną konwencję w Hemet, przy końcu grudnia.

Od wszystkich uczestników konwencji w Los Angeles, ślemy niniejszym serdeczne, chrześcijańskie i wyrazy bratniej miłości.

Za zbór ludu Pana w Los Angeles, Cal.

Br. A. Kowalewski, sekr.

W CHICAGO, ILL.

Łaska i pokój niech się Wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego. — 2 Piotra 1:2.

Znów mamy okazję i przywilej podzielić się z Wami, Drodzy Bracia i Siostry, ową duchową i pełną radością w Panu, której bowiem byliśmy świadkami i uczestnikami na 1 1-2 dn. Konwencji, która odbyła się w dniach 26 i 27 września b. r. w mieście Chicago, Ill.

Przez Swoje mówcze narzędzia, które Pan nadał ma i nimi posługuje się w celu pocieszenia i wzmocnienia Swojego ludu, zostaliśmy i tym razem zachęteni i pobudzeni, abyśmy pod żadnym pozorem nie ufali i spolegali na własnej mądrości, przebiegłości i sile, ale raczej spolegali jedynie na niezawodnej mądrości i kierownictwie Najwyższego. Ogółem odbyło się 7 wykładów ze Słowa Bożego, na różne budujące tematy.

Tym, którym Słowo Boże stało się chlebem żywota, tacy zawsze tęsknią za społecznością z Bogiem i z Jego ludem i takowym ta wspaniała, jedyna i nader cenna Prawda Boża nie z powszechnieje im, ale wręcz przeciwnie, tem więcej oni poświęcają swego czasu dla poznania Boga i Jego woli, jak i samego siebie, tembardziej odczuwają oni swoje istotne duchowe pokrewieństwo, jako dziatki Boże, w myśl słów Ap. Pawła do Rzymian 8:16. Miernikiem naszego duchowego rozwoju i wzrostu jest, iż wszystkie sprawy ziemskie i doczesne, które atoli należą do przemijających i chwilowych są w porównywaniu co do blasku Boskiej Prawdy, niczem, gdyż Sam Zbawiciel powiedział: "Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze." — Ew. Św. Mateusza 6:19.

Na tej uczcie duchowej zaszczycił nas swoją obecnością między wieloma przyjezdnymi braćmi i siostrami, również i br. J. Grickiewicz z Detroit, Mich., który wspólnie z br. Andrzejewskim z Cleveland, Ohio i z braterstwem Wnorowski z Miami, Florida, bawili przez kilka tygodni wśród braterstwa w Polsce i krótki czas we Francji. Sprawozdanie, które udzielił br. G. na tej Konwencji, było przez wszystkich uczestników z zainteresowaniem wysłuchane, które bowiem przyczyniło się zarazem do ogólnego wzniosłego i pięknego nastroju duchowego na tejże wspomnianej Konwencji.

Przy zakończeniu wyrażono życzenie, aby otrzymanymi błogosławieństwami Bożemi podzielić się ze wszystkimi braćmi i siostrami tej samej kosztownej wiary i nadziei i żeby żadna siła ludzka ani szatańska nie mogła nas przemóc, ale żebyśmy wiernie i lojalnie sprawowali to dzieło, do którego powołał nas nasz wielki i dobrotliwy Bóg.

Za uczestników Konwencji — br. A. Cieślak, sekr.

PLANOWANA KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Umilowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, iż za pomocą i kierownictwem Bożym, zgromadzenie ludu

Pana w Chicago, Ill. urządzi 1 1-2 dniową ucztę duchową, w sobotę, dnia 12 grudnia b. r. od godziny 1-ej ppł. do 5-tej ppł. a w niedzielę, dnia 13 grudnia b. r. od godziny 9-tej rano do 5-tej ppł.

Na tę ucztę duchową serdecznie i uprzejmie zapraszamy wszystkich braci i siostr, z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń Pańskich. Wierzmy, że i ta społeczność duchowa przyczyni się znów do ubogacenia naszego wewnętrznego człowieka i to coraz większego oddalenia się od tego, co mogło być ewentualną przeszkodą do osiągnięcia żywota wiecznego.

Konwencja ta odbywać się będzie na tej samej sali, gdzie podobne zjazdy odbywały się w kilku latach minionych, a mianowicie: w sali "Northwestern" p. n. 2403-5 W. North Avenue, przy Western Avenue, na trzecim pięttrze. Tel. Brunswick 8-0465.

W razie potrzeby, zwrócić się na adres sekretarza: br. A. Cieślak, 2306 So. St. Louis Ave., Chicago 23, Ill.

POLECAMY INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ

BIBLIJNĄ

Pismo Św., większy format w skórkowej oprawie	\$8.50
Pismo Św., większy format, w twardej opr. płóc.	3.50
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.50
Boski Plan Wieków, w płóciennnej oprawie	1.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w skór. opr.	7.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w płóc. opr.	5.00
Śpiewnik (z nutami), w skórkowej oprawie	3.00
Śpiewnik (z nutami), w płóciennnej oprawie	2.00
Manna, w skórkowej oprawie	2.00
Manna, w płóciennnej oprawie	1.00

Broszury:

Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.50
Straż — Miesięcznik, w formie zeszytowej. Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz, stronic 128	.35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96	.35
Pytania do tomu szóstego	.35
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem?	.15
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie	.10
Królestwo Boże i Jego Błogosławieństwo, str. 62	.05
Gdzie Są Umarli?	.05
Co To Jest Dusza?	.05
Oczekiwanie Lepszego Jutra (nowe wydanie) Nr. 19	

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyższej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.
P. O. Box 5455
Chicago 80, Illinois

Błagier dla tego kłamie, blaguje,
Że siebie i innych nie szanuje.